

JANUSZ DERESIEWICZ (Poznań)

Wielkopolskie komisje dobrego porządku

I. Stan badań. II. Reformy miejskie. III. Powołanie wielkopolskich komisji, ich organizacja i program działania. IV. Działalność wielkopolskich komisji. V. Sądownictwo wielkopolskich komisji. VI. Próba oceny.

I

Zagadnienie działalności w królewskich miastach komisji dobrego porządku, utworzonych i działających w okresie panowania Stanisława Augusta ma dość obfitą literaturę. Charakterystyczne, że najwięcej jej pojawiło się w końcu XIX i na początku XX w., a obecnie, dokładniej w ostatnich latach, znowu obficie się pojawia.

Literatura pierwszego okresu odznacza się ogólnym, bardziej syntetycznym spojrzeniem, które jednakże nie oparte na szczegółowszych badaniach działalności komisji w różnych ośrodkach miejskich i różnych warunkach, przyniosło pewne uogólnienia raczej zbyt pochopne, wydedukowane z nieraz przypadkowo dostępnych materiałów.

Wiecej uwagi zagadnieniu komisji dobrego porządku poświęcił na-przód nieodzowny T. Korzon¹, który oparł się na archiwaliach centralnych i na niektórych drukach². Korzon spojrział na sprawę od strony Departamentu Policji i stwierdził, że po 1777 r. doszło do dużego ożywienia działalności komisji, jakkolwiek nie wszystkie powołane do życia komisje zaczęły działać; wyznaczona np. w 1778 r. komisja dla miast wołyńskich, jeszcze w 1785 r. nie rozpoczęła swojej działalności. Korzon także przyznaje, że nie mógł ustalić liczby miast urządzonych przez komisje dobrego porządku. Z całą pewnością stwierdził ich działalność w Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Piotrkowie, Kaliszu, Wschowie, Lublinie i Sandomierzu. Wyznaczenia komisji z pewnością dokonano dla Brześcia Lit., Grodna, Kazimierza Dolnego, Żytomierza, Wielunia, Brześcia Kujawskiego oraz dla Ziemi Różańskiej, Dobrzyńskiej i Bielskiej.

¹ T. Korzon, *Wewnętrzne dzieje Polski za Stanisława Augusta (1764—1794)*, wyd. 2, t. II, Warszawa 1897, s. 296 i n.; t. IV, s. 311 i n.

² Znane mu np. były drukowane materiały wschowskie, ale nie wspomina o druku poznańskim, o którym niżej.

Proszono króla o mianowanie komisji dla Kamieńca Podolskiego, Łomży, Mińska Litewskiego, województw wołyńskiego i kijowskiego. Korzon naliczył w sumie 19 komisji, wliczając w tę liczbę 3 wątpliwe: w Kamieńcu Pod., Łomży i Mińsku Litewskim. Niektóre komisje mogły swą pracą objąć kilka miast. Prezydował im miejscowy starosta lub duchowny dygnitarz. Różnie te komisje pracowały, a lubelska otrzymała szumną, jak to określa Korzon, pochwałę, poznańska zaś stawiana była na wzór opieszalej piotrkowskiej, a dzieło komisji wschowskiej, stwierdza dalej Korzon, każdy może dziś ocenić, ponieważ zostawiła dzieło drukowane. W Poznaniu, gdy nie skutkowałą egzekucja miejska, trzeba było na opornych mieszczan użyć egzekucji wojskowej. Babimost nie chciał licytować propinacji i zapożywał go instygator do sądu asesorskiego. Najniesforniejsze okazały się miasta litewskie, które jeszcze w 1784 r. nie przysyłały żadnych raportów i dopiero egzekucje wojskowe łamały opór mieszczan. Na ogół jednak, konkluduje Korzon, komisje były dobrze widziane przez miasta, składały wymagane raporty, przyjmowały zalecenia itp., a Departament użyczał miastom potrzebnej opieki. Ogólny rezultat usiłowań w sprawie gospodarstwa miejskiego ocenia Korzon jako niezupełnie zadowalający.

Najpełniejsze opracowanie komisji dobrego porządku wyszło spod pióra I. Baranowskiego jeszcze w 1907 r.³ Znajdujemy tam zarówno przegląd nielicznej do tego czasu literatury przedmiotu i pewne wskazówki źródłowe, jak i przedstawienie działalności komisji w niektórych miastach na tle działalności sejmów w sprawach miejskich. I dla Baranowskiego nie jest znana liczba zorganizowanych i czynnych komisji. Za mniej lub więcej prawidłowo działające uważa 8 komisji, występujących w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Lublinie, Wschowie, Kaliszu, Piotrkowie i Sandomierzu. Z nie wymienionych przez Korzona Baranowski wskazał jeszcze Łęczycę, dla której zostali wyznaczeni komisarze. Wszystkie komisje pracowały według instrukcji zawartych w jednokowych reskryptach królewskich opracowanych na podstawie konstytucji z 1768 r., wzorowały się przy tym na komisji warszawskiej oraz na poznańskiej, której „ustawy” przez Radę Nieustającą zalecone zostały do druku. Komisja warszawska, choć była czynna do 1781 r. nie doprowadziła zadania do końca. Inne komisje zaczynały działać od 1779 r. (niektóre, utworzone wcześniej, od 1779 r. zaczęły działać intensywniej) albo jeszcze później i kulminacyjnym punktem ich działalności był r. 1781. Do 1788 r., czyli do początku Sejmu Wielkiego, wiele z nich nie ukończyło działalności. Niektóre komisje w sprawach gospodarczych niezbyt odbiegały od podstaw obowiązujących w poprzednich wiekach, na co przykładem służyć może komisja sandomierska; były jednak komisje w sprawach

³ I. Baranowski, *Komisje porządkowe (1765—1788)*, Rozprawy Wydz. Hist.-Filoz. AU, Kraków 1907.

gospodarczych bardzo nowoczesne, jak np. komisja poznańska, czy wschowska i kaliska, które starały się stworzyć jak najlepszy klimat dla nowych manufaktur i przy pomocy mieszczan starały się wpłynąć na poprawę struktury handlu krajowego i przede wszystkim zagranicznego. Na podkreślenie zasługuje rola króla, ale i wielu światlejszych obywateli z zainteresowaniem śledziło prace komisji; nie na końcu na wymienienie zasługuje Departament Policji Rady Nieustającej, sprawujący nadzór z urzędu. Nawet jeżeli zważyć, że większość reform komisji z przyczyn natury ogólniejszej nie weszła w życie, komisje i tak spełniły ogromnie ważne dla miast zadania. Wkoło ich spraw skupiło się grono światlejszych grup szlacheckich, które już choćby z tytułu zasiadania w komisji musiały się głębiej zastanawiać nad rolą miast w państwie. A mieszczaństwo, uczestnicząc mniej lub więcej aktywnie w pracach komisji nabierali poczucia godności i rozumienia własnej sytuacji i roli. To właśnie dzięki tym komisjom tzw. sprawa miejska dojrzała w czasie prac Sejmu Czteroletniego do rozwiązania, którego najwyższym wyrazem była Konstytucja 3 Maja.

Znane też są z tego okresu opracowania monograficzne niektórych komisji. Komisja warszawska, utworzona reskryptem królewskim z 1 VI 1765 r., doczekała się szczegółowego opracowania przez W. Smoleńskiego⁴. Działalność swą rozpoczęła 5 VIII 1765 r. na ratuszu Starej Warszawy. Przerywając parokrotnie i znów wznowiając swą pracę, komisja po raz ostatni wznowiła swe prace na początku 1788 r., funkcjonowała jeszcze w r. 1789, załatwiając szereg spraw dotyczących jurydyk, cechów, finansów miejskich itp., rozwiązała się ostatecznie za prezydentury Dekerta, gdy sejm zaczął zajmować się sprawami miejskimi. Komisja warszawska wystartowała pod hasłem uzdrowienia miejskiej gospodarki mocno nadszarpniętej przez samych mieszczan. Efektem pierwszych prac było sporządzenie szczegółowego inwentarza majątku i dochodów miejskich. Z miejsca dochód roczny został pomnożony 3,5-krotnie; przeprowadzono weryfikację długów, zrewidowano działalność konfraterni kupieckiej i cechów rzemieślniczych. Komisja napotykała w swoich pracach opór mieszczan, jak również właścicieli jurydyk świeckich czy kościelnych. Tego oporu do końca nie udało się komisji przełamać, a projektowane ordynacje nie zyskiwały urzędowej mocy. Sprawa miejska znalazła dla siebie lepszą atmosferę, kończy Smoleński, na Sejmie Wielkim. Komisja zaś była szkołą ładu w gospodarce stolicy i promieniowała na inne komisje.

Działanie Komisji dobrego porządku w woj. sandomierskim znalazło pewne odbicie w *Monografii m. Sandomierza* M. Bulińskiego⁵. Znany nam jest stamtąd skład 20-osobowej komisji (nie licząc do tej liczby sta-

⁴ W. Smoleński, *Komisja boni ordinis warszawska 1765—1789*, Warszawa 1914.

⁵ M. Buliński, *Monografia miasta Sandomierza*, Warszawa 1879, s. 142 i n.

rostów grodowych i niegrodowych), zadania, początek działalności, zwłaszcza w dziedzinie organizacyjnej i gospodarczej. Jednak wiele interesujących nas dziś zagadnień opracowanie to zbywa milczeniem. Komisja sandomierska naprzód miała się zająć Sandomierzem, a potem innymi miastami województwa. Zaczęła działać dopiero w 1784 r., zajmując się od początku inwentaryzacją placów i domów oraz spisem mieszkańców z podziałem na osiadłych i nieosiadłych oraz według sprawowanego zawodu. Rozsądziła przy tym różne sporne sprawy gruntowe oraz dopilnowała sporządzenia dokładnej mapy pól miejskich przez geometrę Borsuchowskiego. W sprawach ustrojowych ograniczono liczbę radnych (do 7 osób) i przedstawicielstwa całej ludności (do 12 osób), zniesiono urzędy podwójciego i trybuna ludowego, wyznaczono wynagrodzenie dla prezydenta (300 złp rocznie), rajców (po 150 złp), ekonomów miejskich, pisarza miejskiego (radzieckiego i wójtowskiego w jednej osobie), syndyka i instygatora. Określona została rola starosty przy wyborach urzędników miejskich, funkcje sądowe władz miejskich (zakaz stosowania tortur). W rynku wprowadzono zabudowę murowaną, przewidziano budowę studni (4 w rynku i jedna na 12 domów w ulicach i na przedmieściach). Urządzono traktiernię i 2 garkuchnie, zajęto się urządzeniem apteki. Utrzymano miasto przy propinacji, znosząc zyski starościńskie. Miastu kazano wybudować browar, słodownię, suszarnię i gorzelnię, jedną albo dwie cegielnie odbudować, urządzić jatki rzeźnicze, łaźnię i postrzygalnię. Do spraw spornych między mieszczanami i w celu wymiaru podatku wyznaczono z Komisji dobrego porządku zespół 10-osobowy, zwiększony o dalsze 8 osób dla przeprowadzenia rozgraniczenia gruntów ziemskich od miejskich. Znamy tu lepiej stronę programową i jeżeli trzymać się informacji autora monografii Sandomierza, to program ten nie został wprowadzony w życie i „tyle pięknych rozporządzeń spełzło na niczym”. Prace komisji już po paru zaledwie latach działania zahamował Sejm Wielki, a Targowica i rozbiory przekreśliły wszystkie dotychczasowe plany naprawy miast królewskich.

Wrocławską komisją dobrego porządku zajął się S. Chodyński⁶ w osobnym opracowaniu.

Przy okazji opracowania statystyki Poznania na podstawie materiałów zebranych przez poznańską komisję, dzieło tej komisji przedstawił M. Jabczyński⁷ w głównych rysach.

Tematyka Komisji dobrego porządku w latach międzywojennych nie wzbudzała większego zainteresowania; sprawa najwidoczniej uchodziła za

⁶ S. Chodyński, *Rozporządzenie komisji dobrego porządku w mieście Włocławku*, r. 1787 *uczynione*, Włocławek 1913. Do tego wydawnictwa nie udało się dotrzeć.

⁷ M. Jabczyński, *Statystyka miasta Poznania z r. 1780 ułożona na podstawie spisu dokonanego przez poznańską KDP w Poznaniu*, Lwów—Poznań 1911, s. 11.

zbadaną. J. Ptaśnik w monografii poświęconej miastu i mieszczaństwu w Polsce⁸ nie mógł oczywiście pominąć zagadnienia komisji dobrego porządku. Ogólne sądy o tej komisji, jakie w monografii tej zamieścił, oparte zostały na działalności szczupłej liczby komisji, z warszawską i krakowską na czele, zaś z pominięciem działalności wielkopolskich komisji, chociaż na poznańskiej, jak sam w jednym miejscu stwierdza, wzorowały się komisje wschowska, lubelska i sandomierska. Zakres działania komisji został niewątpliwie zwężony, a ocena ich działalności w pewnej mierze pomniejszona. Nie można się też zgodzić z traktowaniem lwowskiej komisji jako komisji dobrego porządku.

Lwów był drugim miastem po stolicy (jak chcą J. Ptaśnik i Ł. Charewiczowa, a ostatnio także M. Franćić), do którego skierowany był reskrypt królewski powołujący osobną komisję. Charakterystyczne, że o lwowskiej Komisji dobrego porządku nie mówili ani T. Korzon, ani I. Baranowski, ani W. Smoleński. Osobną rozprawkę poświęciła jej Ł. Charewiczowa⁹. We Lwowie występowały wprawdzie te same bolączki, jakie znane są z innych ówczesnych miast polskich, a mianowicie jurydyki, wojskowe kwatery czy puste place, ale dla porządkowania wewnętrznych spraw miasta działała w latach 1756—1757 specjalna komisja pod przewodnictwem Szczęsnego Czackiego. Reskrypt z 22 XII 1765 r. powołał znowu osobną komisję, o wyspecjalizowanym zakresie działania, noszącą nazwę *Commissio ad constituendum bonum regimen et contributionem lithostratalem*. Nie była to więc komisja dobrego porządku i Ł. Charewiczowa zupełnie niepotrzebnie w niektórych miejscach swego opracowania wiąże tę komisję z komisją dobrego porządku. Nie zajmowała się też tą grupą zagadnień, jaką zajmowały się wszystkie inne komisje dobrego porządku. Do jej zadań należały sprawy wyglądu zewnętrznego miasta i stanu dróg oraz obmyślenie środków na bruki miejskie. A więc krąg zagadnień bardzo wąski. Sama autorka w podsumowaniu dała upust własnym wątpliwościom, określając lwowską komisję brukową jako surogat późniejszych komisji porządkowych. W pół roku później nowy reskrypt królewski uściślił zadania komisji do zbadania posiadanych przez miasto funduszy na bruk i czystość, do przeprowadzenia pomiarów szerokości budynków mieszkalnych, do oznaczenia sumy potrzebnej na reparację i założenie bruków oraz do sprawiedliwego rozłożenia tej sumy na podatników. Na czele komisji lwowskiej stanął wojewoda bełski Ignacy Cetner i należało do niej na początku 4 komisarzy; później kilkakrotnie uzupełniano skład, ale do ważności działania wystarczała obecność 2 komisarzy. Dobór członków komisji lwowskiej nie był najszcześniejszy; żaden z nich nie wybił się ani nie odznaczył

⁸ J. Ptaśnik, *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, wyd. 2, Warszawa 1949, s. 323 i n.

⁹ Ł. Charewiczowa, *Lwów w odnowie 1766—1769*. Studia lwowskie, Biblioteka Lwowska, t. XXXI—XXXII, 1932, s. 138.

szczególnym przejęciem nałożonymi obowiązkami; niektórzy wielmoże wcale się nie zgłosili do pracy w komisji.

Komisja lwowska, której początkowo brak było środków na główne cele porządkowe i na drogi, w 2 lata po utworzeniu wydatki podniosła do 20 000 złp; dużą część wydatków pokryto z pożyczki lub ogólnej kasy miejskiej i tym energiczniej przystąpiono do zorganizowania podatku brukowego. Poważna była współpraca mieszczan lwowskich z komisją; stworzono cały wydział podatkowo-drogowy z prezesem, kasjerem, 2 dyrektorami, instygatorem i pisarzem, co zresztą nie przyczyniło się do regularnego dopływu sum z podatku brukowego. Dokonano też wówczas pomiaru miasta z przedmieściami; przeprowadził go geometra-architekt Jan du Desffilles, osiadły we Lwowie Francuz. Sporządzona przez niego mapa, uwzględniając konfigurację terenu, dawała opis i pomiar parcel, ogrodów, pałaców, dworów, dworków, kamienic i domostw oraz umiejscawiała bieg ulic, położenie placów, rozkład kanałów i rynsztoków, pól i ogrodów. Ten pierwszy o znaczeniu gospodarczym plan Lwowa (*Plan de la ville, des chateaux et des faubourgs de Leopold — l'année 1766*) na początku 1767 r. geometra przedstawił komisji.

Lwowska komisja brukowa nie ma więc nic wspólnego z komisjami dobrego porządku. Gdyby nie wypadki 1772 r. zapewne i komisje dobrego porządku zawitałyby do Lwowa lub może komisja brukowa odpowiednio by się przeorganizowała. Ponieważ to nie nastąpiło, widowym znakiem „odnowy” Lwowa pozostała jedynie komisja brukowa.

W jednym wypadku mieliśmy w latach międzywojennych do czynienia z poważnym monograficznym opracowaniem prawa przemysłowego Poznania w XVIII w. na podstawie materiałów zebranych przez poznańską komisję. Zawarty w jej „dziele” wyjątkowy, gdy chodzi o kompletność i rozmiary, zbiór statutów cechowych, uzupełniony nowymi statutami cechowymi uchwalonymi przez komisję, dał podstawę imponującemu opracowaniu naukowemu pod kątem prawnym w dziele T. Erecińskiego¹⁰. Autor w wyniku swoich badań doszedł do wniosku, że w statutach komisji dobrego porządku ujednolicenie prawa przemysłowego zostało rzeczywiście dokonane, a statuty wszystkich cechów, z wyjątkiem zegarmistrzowskiego, uzyskały nawet jednolite sformułowanie. Różnice, jakie w ciągu rozwoju historycznego narosły w instytucjach prawa przemysłowego, zostały usunięte. Utrzymane w statutach komisji pewne odchylenia wynikały z odmienności zawodowych reprezentowanych w poszczególnych cechach. Niwelując różnice, komisja utrzymała w zasadzie feudalny charakter organizacji cechowej z dwoma najbardziej podstawowymi zasadami przymusu należenia do cechu i wyłączności produkcji zastrzeżonej członkom cechu. Statuty komisji były jednak

¹⁰ E. Ereciński, *Prawo przemysłowe miasta Poznania w XVIII w.*, Poznań 1934.

sformułowaniem pewnych liberalnych tendencji; złagodziły warunki uzyskania mistrzostwa w cechu, dopuszczaly w większym stopniu możność konkurencji między mistrzami, znosiły ograniczenia wielkości produkcji, nie ingerowały w sposoby prowadzenia procesu produkcyjnego, odrzuciły wreszcie pewne ograniczenia w zakresie religijnym i narodowościowym.

Podobne opracowanie oparte na statutach cechowych wschowskich dał G. J. Rolbiecki¹¹.

W ostatnim czasie możemy stwierdzić chyba powrót zainteresowań problematyką komisji dobrego porządku, co się wyraziło w paru nowych opracowaniach, tym razem wyłącznie monograficznych, poszczególnych komisji albo pewnych ich członków, albo pewnych wyodrębnionych zagadnień. Komisjami krakowskimi zajął się M. Frančić¹². Komisja krakowska powołana została 26 II 1776 r. a w lipcu 1779 r. kazimierzowska; pierwszą I. Baranowski mylnie powołał już w 1775 r., a o drugiej do niedawna nie wiedziano; ta druga objęła równocześnie Stradom, Kleparz oraz miasta należące do wielkorządów krakowskich. Komisja krakowska parokrotnie była przywracana do życia, na początku 1780 r., a po raz ostatni w połowie 1786 r., choć ukonstytuowała się wówczas dopiero w następnym roku pod przewodnictwem Piotra Małachowskiego wojewody krakowskiego, zresztą na krótki i ostatni już okres. Jedynie pierwszy okres pozostawił trwały wynik w postaci ordynacji zatwierdzonej przez króla w lutym 1780 r. O niewydolności tej komisji w pracy świadczy reskrypt królewski z 1786 r., który wymienia jeszcze kilkadziesiąt punktów nie załatwionych, wśród nich takie, jak weryfikacja przywilejów miejskich, spis ludności itp. Komisja kazimierska działała opieszale od samego początku. W 1781 r. jej zadania zostały skupione około Olkusa, jednak dopiero nowa komisja złożona z 3 osób podjęła prace w 1787 r. Komisji tych nikt nie odwoływał ani nie znosił, a funkcje ich stopniowo przejmowały komisje porządkowe cywilno-wojskowe oraz deputacja do miast królewskich powołana przez Sejm Wielki w 1789 r. Komisja krakowska nie dotrwała prawdopodobnie do 1788 r., a komisja kazimiersko-kleparska zawiesiła prace w początkach 1788 r. i ostatnią sesję odbyła w połowie 1790 r. dla określenia wysokości opłaty na rzecz miasta od synagogi za wolność od kwaterunku wojskowego.

W pracy W. Ćwika¹³ znalazły odbicie prace komisji ustanowionych dla 4 miasteczek woj. lubelskiego: Kazimierza Dolnego, o którego komisji było wiadomo, Urzędowa, Łukowa i Wąwolnicy, przy czym szczegółowiej

¹¹ Chodzi o drukowane pośmiertnie po wojnie: G. J. Rolbiecki, *Prawo przemysłowe miasta Wschowy w XVIII w.* Badania z Dziejów Syolectnych i Gospodarczych, nr 38, Poznań 1951.

¹² M. Frančić, *Krakowskie komisje boni ordinis*. Zesz. Nauk UJ, nr 40, Kraków 1961, s. 84.

¹³ W. Ćwik, *Komisje boni ordinis dla mniejszych miast woj. lubelskiego (1784—1789)*, Annales UMCS, Sect. G, t. VIII, zesz. 9, 1961, s. 289 i n.

wystąpiła działalność komisji kazimierskiej i urzędowskiej (dla 2 pozostałych brak materiałów źródłowych). Trudno się zgodzić z akcentowaniem odrębności tych 4 komisji od komisji wojewódzkiej; bo choć każda z nich otrzymywała osobny reskrypt królewski i w mniejszej lub większej liczbie osobnych komisarzy, to jednak przynajmniej część tych komisarzy występuje w komisji wojewódzkiej i chyba raczej tę okoliczność należałoby akcentować. Bowiem wartość tych komisji leżała nie w samodzielności i niezależności od wojewódzkiej, a w jakiejś zdrowej współpracy, o której się jednak nie dowiadujemy. Trzeba też zdawać sobie sprawę, że powołanie osobnych komisji dla mniejszych miast woj. lubelskiego wcale nie jest jakąś specyfiką, i to w skali krajowej, tego województwa czy tych miasteczek. Rzeczą ogólnie spotykaną było powoływanie komisji dla głównego miasta wojewódzkiego oraz miast w tym województwie się znajdujących. Wszystkie 4 reskrypty dla miast woj. lubelskiego pochodzą z tej samej daty (22 III 1784 r.), podczas gdy lubelska komisja utworzona została parę lat wcześniej (12 I 1780 r.). Okres największej aktywności komisji kazimierskiej przypadł na 1785 r., a urzędowskiej na 1786—87. Potem już następowała stagnacja i stopniowe przejmowanie funkcji przez komisje porządkowe cywilno-wojskowe. Najważniejsze sprawy nie zostały definitywnie załatwione do końca istnienia tych komisji i mieszczanie urzędowscy kontynuowali procesy ze starostą jeszcze i po 1790 r. Mieszczanie byli jak najlepiej do komisji usposobieni i nie żałowali kosztów na utrzymanie działalności komisji; służyli też pomocą techniczną, np. przy sporządzeniu sumariusza przywilejów czy przy pomiarze gruntów.

Ten sam autor zajął się jeszcze zagadnieniem sądownictwa sprawowanego przez komisję lubelską w sprawach prywatnych¹⁴. Niewątpliwym osiągnięciem tego artykułu jest zwrócenie uwagi na pomijaną przez innych autorów sądową stronę działalności komisji. Komisja lubelska na 115 posiedzeniach rozpatrzyła 330 spraw w dziewięcioleciu 1782—1791. Opracowanie tego zagadnienia w innych komisjach pozwoli wyciągnąć ogólniejsze wnioski.

Sprawom komisji dobrego porządku poświęcają uwagę niektóre monografie miast. I tak kaliską komisją zajął się obszerniej W. Rusiński¹⁵, który przedstawił działalność samej komisji i materiały zebrane przez komisję wykorzystał odpowiednio w pracy. Dał dość wysoką ocenę działalności komisji, choć nie znana mu była sądowa jej działalność, znajdująca swoje odbicie w księgach sądowych grodu kaliskiego, które były wyłączone z podstawy badawczej pracy. Przy ocenie pracy komisji

¹⁴ W. Ćwik, *Komisja dobrego porządku lubelska jako sąd w sprawach prywatnych (1782—1791)*. Maszynopis pracy użyczony mi przez redakcję Czasopisma Prawno-Historycznego.

¹⁵ W. Rusiński, *Kalisz od połowy XVII do schyłku XVIII w.* w: *Osiemnaście wieków Kalisza*, t. II, Kalisz 1961, s. 125—244.

kaliskiej nie została także wzięta pod uwagę pewna zależność od komisji poznańskiej dającej wzór opracowania, co wyraźnie jest zresztą widoczne w różnych sformułowaniach komisji kaliskiej.

Komisją poznańską zajął się krótko autor niniejszego artykułu w trzymtomowej monografii Poznania¹⁶ i w zarysie dziejów Poznania¹⁷, tak jak komisją gnieźnieńską w zbiorowej monografii Gniezna¹⁸.

Mimo tej względnej obfitości prac, zagadnienie komisji dobrego porządku dalekie jest od pełnego opracowania. Jak wskazuje ostatnia praca W. Ćwika, są jeszcze dziedziny zupełnie nie zbadane. Powinno chyba założyć na możliwie dokładnym zbadaniu wszelkich prób naprawy panującego stanu rzeczy przed ostatecznym politycznym upadkiem państwa.

II

Znany był zły, a nawet wręcz katastrofalny stan większości miast w Polsce w połowie XVIII w., na co się złożyło wiele przyczyn. Świadomość tego stanu rzeczy przeniknęła współcześnie tak daleko, że obóz reform na czoło spraw wymagających reform wysunął sprawę miast. Sejm konwokacyjny w 1764 r. konstytucją zw. Ubezpieczenie miast¹⁹ wytyczył kierunek reform. Przede wszystkim więc przywróciła ona wszelkie prawa i konstytucje miastom służące, zniósła wszystkie jurysdykcje sądowe konkurujące w miastach z jurysdykcją miejską oraz zahamowywała przechodzenie dóbr i gruntów miejskich na rzecz martwej ręki.

Reformy miejskie sejmu konwokacyjnego okazały się prawdopodobnie niewystarczające i Stanisław August z własnej, a może kanclerza A. Zamoyskiego, inicjatywy podjął szerszy program. W dniu 1 IV 1765 r. król powołał dla Warszawy komisję dobrego porządku. Utworzenie we Lwowie komisji dobrego rządu i podatku brukowego jest niewątpliwym jeszcze jednym przejawem dążności do poprawy sytuacji w miastach.

Następna specjalnie miastom poświęcona konstytucja sejmu ekstraordynaryjnego z 1768 r. pt. *Warunek miast i miasteczek naszych królewskich w Koronie i W. Ks. Litewskim*²⁰, jakkolwiek w wielu ważnych dla miast sprawach oznaczała cofnięcie, przyniosła równocześnie szczegó-

¹⁶ *Dziesięć wieków Poznania*, t. I, Poznań—Warszawa 1956, s. 98—99.

¹⁷ *Poznań — zarys historii*, Biblioteka Kroniki m. Poznania, nr 16, Poznań 1963, s. 25—26.

¹⁸ J. 'Deresiewicz, *Regres gospodarczy miasta (1655—1793)*, w: *Dzieje Gniezna*, Warszawa 1965, s. 364. Już w trakcie druku niniejszej rozprawy ukazało się opracowanie B. Tyszkiewicza pt. *Działalność poznańskiej komisji dobrego porządku (1779—1784)*, wyd. powielone, ser. Historia nr 18 Wydziału Filoz.-Histor. UAM.

¹⁹ V. L., t. VII, s. 43—45.

²⁰ Ibidem, s. 351 i n.

łowe postanowienia w sprawie utworzenia komisji dla miast królewskich, w celu przyprowadzenia ich do dobrego stanu. Dokładnie ustalono zakres działania tych komisji, nie powierzając im żadnych radykalnych zmian; w samej nazwie komisji podkreślony był ich porządkowy charakter. Inna rzecz, że uporządkowanie praw i przywilejów było połączone z ułożeniem nowej ordynacji, a uporządkowanie finansów z nową polityką gospodarczą, co wszystko razem dawało podstawę do odbudowy miast, a nawet pewnej przebudowy ich dotychczasowej struktury.

Przełomowe wypadki polityczne, konfederacja barska i rozbiór Polski spowodowały, że sprawa miejska zeszła na dalszy plan. I znowu dopiero po 1775 r. wróciła na porządek dzienny i nie zeszła już niemal do końca panowania Stanisława Augusta. Nie darmo ten król uchodzi za największego, po Batorym i może nawet Kazimierzu Wielkim, przyjaciela miast polskich ²¹.

W 1775 r. utworzony w Radzie Nieustającej Departament Policji objął swoją kompetencją również miasta królewskie, w szczególności zaś ich finanse. Uniwersał królewski z 1777 r. okazał dalszą troskę o stan miast i skierował do miast kilkunastopunktową ankietę, na którą odpowiedź należało dać właśnie Departamentowi Policji ²². A w tej ankiecie były takie kapitalne dla miast kwestie, jak sprawa wsi miejskich i innych gruntów, lasów, cegielni, młynów i innych nieruchomości, a także dochodów, wydatków, długów i wierzytelności miejskich, i wreszcie liczby mieszkańców.

I teraz też nastąpiło ożywienie działalności komisji dobrego porządku wyznaczanych dla poszczególnych miast. Jak wiadomo, na początku 1776 r. wyznaczono komisję krakowską, a potem już szereg innych jeszcze w latach siedemdziesiątych i najwięcej w latach osiemdziesiątych. Teraz też wyznaczono komisje wielkopolskie, a mianowicie dla woj. gnieźnieńskiego, poznańskiego i kaliskiego i osobno dla Wschowy. W 1779 r. rozpoczęła działalność komisja poznańska, w 1780 r. lubelska, wschowska i kaliska, w 1781 r. piotrkowska, w 1784 r. sandomierska ²³. Ogółem działało ponad 20 tych komisji ²⁴.

Badania, których wyniki tu przedstawiamy, pozwoliły przede wszystkim rozszerzyć krąg miast królewskich w Wielkopolsce, w których działały komisje dobrego porządku. Zebrawszy wiele dawnych ²⁵ i nowych

²¹ W. Konopczyński, *Dzieje Polski nowożytnej*, t. II, s. 361—362 i I. Baranowski, o. c., s. 40.

²² APP Konin RO 23, f. 193a i n., r. 1777: *Uniwersał Najj. Pana za zdaniem Rady Nieustającej, do miast i miasteczek królewskich w Koronie i W. X. Litewskim*.

²³ M. Frančić, o. c., s. 84.

²⁴ W. Ćwik, *Komisje boni ordinis*, s. 290.

²⁵ J. Łukaszewicz, *Obraz historyczno-statystyczny miasta Poznania*, t. II, Poznań 1838, s. 426.

materiałów, możemy przedstawić zagadnienie działalności i roli komisji dobrego porządku w Wielkopolsce w nowym świetle.

III

Jedną z najwcześniej w całym kraju działających była komisja poznańska powołana reskryptem królewskim z 23 XI 1778 r.²⁶ Ona też najwcześniej i równocześnie najpełniej wykonała zadanie, do którego została powołana i dlatego mogła i w rzeczywistości służyć jako wzór dla innych miast.

Reskrypt z listopada 1778 r. wzywał wprawdzie komisarzy (najmniej w liczbie trzech) do stawienia się w ratuszu poznańskim, przedstawiając szczegółowo program prac i zadania przepisane komisji przez króla. Nieprędko się jednak komisja faktycznie zebrała, bo pierwsze zebranie zostało przez *kursorię* na kwiecień 1779 r. zwołane, ale do skutku doszło dopiero 15 XI 1779 r., czyli w rok od powołania komisji²⁷. Działając w przytomności kilkudziesięciu szlachty, na początku, przed wszystkimi innymi czynnościami *pióro czynów naszych* powierzono jednemu z komisarzy Felicjanowi Wierzchleyskiemu, pisarzowi ziemskiemu wschowskiemu. Posiedzeniu przewodniczył Józef Potocki kasztelan krzywiński. Ogłoszono wydaną drukiem ordynację przeznaczoną także dla komisji kaliskiej, zapowiedzianej na styczeń 1780 r. Na instygatora powołano Franciszka Horodyńskiego, powierzając mu z jednej strony sprawę bezpieczeństwa komisji i członków oraz występowanie w sprawach granicznych, żydowskich i finansowych. Ustalono procedurę dla spraw sądowych powierzonych reskryptem królewskim komisji oraz powzięto uchwałę w sprawie charakteru pracy komisarzy; pracę komisarzy uznano za pracę dla dobra publicznego i dlatego komisarze „nie zechcą” korzystać ani ze stancji *ex officio*, ani z wiktuałów dla siebie lub koni. Dla ułożenia praw i przywilejów służących miastu dla przeprowadzenia rewizji domów i planów i innych tego rodzaju czynności, ordynacja wyznaczyła termin na 10 I 1780 r.²⁸

Na żądanie komisji stanęli przed nią wszyscy przedstawiciele władz miejskich od prezydenta począwszy i na kontraregistrancie skończywszy. Stanął również przedstawiciel ludności żydowskiej. Magistrat przedłożył na żądanie posiadane prawa, które następnie, ułożone przez komisję w zbiór, znalazły się na końcu całego „dzieła” komisji, spisane w dwóch księgach rękopiśmiennych²⁹.

²⁶ APP Poznań R 588, f. 91 i n., 1779 r., i Wschowa R 197, f. 252 i n., 1788 r. Por. także M. Poznań 1674, s. 1—2.

²⁷ APP M. Poznań, 1674, p. 7—8.

²⁸ Ibidem, p. 8—10, i *Treść ustaw*, s. VII—X.

²⁹ APP M. Poznań 1674, s. 11—12.

Następną czynnością komisji poznańskiej była wizja placów, ogrodów, ról miejskich, domów, ratusza, pól, inwentarza, gospodarzy z podaniem ich zawodu; prace te powierzono spośród komisji Bnińskiemu, rotmistrzowi wojsk koronnych. Sporządzenie mapy pozostawiono magistratowi, który na wykonawcę przedstawił Karola Grunta. Komisja zleciła mu podanie pól miejskich, położenia miasta, przedmieść, ulic, domów i sporów granicznych. Z komisji do tych prac wyznaczony został Ksawery Kęszycki. Od posiadaczy miejskich gruntów zażądano przedstawienia odpowiednich praw; chodziło tu o posiadaczy świeckich lub duchownych³⁰. Wiele uwagi poświęcono finansom miejskim³¹ oraz ułożono ordynację dla miasta³².

Komisja poznańska zakończyła swoją działalność 31 VIII 1780 r., po załatwieniu najważniejszych dla miasta spraw gospodarczych, ustrojowych i społecznych. Wówczas także przedłożyła rachunek za okres działalności od 15 XI 1779 — 31 VIII 1780 r. Komisarze oświadczyli, że *miło im i słodko było tę publiczną usługę własnym odbywać kosztem*. Były jednakże nieuchronne koszty na kancelarię, skrybentów, geometrę, papier i świece dla oficjalistów miejskich, ich wynagrodzenie za dodatkową pracę, wynagrodzenie patronów występujących w sprawach miejskich, instygatora komisji, woźnych itd. Koszt ten wyniósł ogółem 11 431 złp, co w większości pokryto ze specjalnego podatku mieszczan poznańskich, a w części z kasy miejskiej³³.

W końcu sierpnia 1780 r. nastąpiła limita komisji na czas nieokreślony, mimo że nie wszystkie sprawy wskazane we wstępnym reskrypcie królewskim były załatwione. Nie przeprowadzono jeszcze odpowiedniego postępowania w innych miastach królewskich województwa³⁴ i nie ukończono spraw zleconych sądownictwu komisji. Liczono się również z tym, że życie podsunie w przyszłości komisji jeszcze inne sprawy i dlatego jej nie rozwiązywano, lecz odraczano na czas nieograniczony z obowiązkiem przestrzegania czterotygodniowego terminu zwołania.

Komisja poznańska dokonała swojego dzieła wyjątkowo szybko. W praktyce komisji dobrego porządku rzadko spotykało się dokończenie dzieła, a w takim terminie jednorocznym nie nastąpiło nigdzie. Komisja pospieszyła się również z obszernym raportem dla króla i złożyła go najpóźniej w początku 1781 r. W maju tego roku król z okazji raportu wydał rezolucję, w której wyraził wdzięczność Kazimierzowi Raczyńskiemu jako przewodniczącemu komisji i polecił go sejmującym stanom *jako zasłużonego męża nowym publicznej chęci służenia ojczyźnie dziełem*. Departament Policji miał przejąć troskę o zrealizowanie postanowień ko-

³⁰ Ibidem, s. 14—15.

³¹ Ibidem, s. 15 i n.

³² Ibidem, s. 62 i n.

³³ Ibidem, s. 189—192.

³⁴ Ibidem, s. 194—195.

misji³⁵. Chcąc zaś, by dzieło komisji poznańskiej służyć mogło za „przykład i wizerunek” innym komisjom wyznaczonym po województwach, rezolucja poleciła wydrukowanie tej ustawy. *Treść ustaw*, bo taki jest tytuł tego druku³⁶, na początku przytoczył tekst ordynacji wydanej na początku działalności, a właściwa treść mieści się na 72 stronach i stanowi wyciąg opisu czynności i postanowień komisji we wszystkich sprawach dotyczących gospodarki i finansów miejskich, gospodarki uprawianej w mieście, ustroju miasta i jego funkcjonowania. Nie znajdziemy natomiast w *Treści ustaw* ani inwentarza miasta, ani przedruku dokumentów miejskich, ani dokumentów i statutów cechowych, ani wreszcie spisu długów miejskich. Na te zbiory dokumentów w zakończeniu *Treści ustaw* tylko się powołano. Za to w dodatku znajdujemy jeszcze 3 tabele; pierwsza, najobszerniejsza, obejmowała dochody miasta (w sumie 51 247 złp), druga wydatki (w sumie 49 888 złp), a trzecia wydatki na samą komisję (w sumie 11 431 złp).

Komisja poznańska nie przerwała całkowicie swojej działalności po limicie w 1780 r. Przewodniczący Kazimierz Raczyński, lub wyznaczony zastępca w osobie Jakuba Bilińskiego, czuwał nad gospodarką miejską, przeprowadzając w szczególności doroczną kontrolę rachunków miejskich. Takiej kontroli dokonał Biliński w 1781 r.³⁷, w 1782 r.³⁸, 1783 r.³⁹ i 1784 r.⁴⁰, z tym, że z czasem oprócz kontroli rachunków lustrował nadto akty i protokoły *kompaniów i bractw wszystkich*, zwłaszcza pod kątem widzenia zgodności rządów ich z przepisami komisji dobrego porządku. Ponadto, ponieważ w 1783 r. upływał termin zabudowy pustych placów, Biliński miał i te nie zabudowane jeszcze place zlustrować i zastosować rygory w stosunku do osób, które nie zabudowały placu lub nie odrestaurowały budynku.

Po pierwszej limicie komisja poznańska zebrała się znowu 13 VIII 1784 r., gdy uznano, że powstały nowe okoliczności wymagające rozpatrzenia ich przez komisję i wydania postanowień służących dalszemu porządkowaniu spraw miejskich⁴¹. Postanowienia dotyczyły bardzo różnych spraw, tak samo co do ich znaczenia. Pierwsze postanowienie dotyczyło budowy murowanego *hoptwachu dla garnizonu* w rynku w miejsce drewnianego, mocno zrujnowanego. Cenę chleba zalecono magistratowi ustalać co miesiąc, zamiast co pół roku, w związku z rynkowymi fluktuacjami cen na zboże. Dyrektorowi policji zlecono nadzór nad wagą mięsa

³⁵ *Treść ustaw*, s. III—IV.

³⁶ *Treść ustaw dla miasta J. K. Mci Poznań przez komisję J. K. Mci dobrego porządku woj. poznańskiego w r. 1780 uchwalonych*, Warszawa 1781, s. VII—X.

³⁷ APP AC 105, akt 93, 7 X 1781 r.

³⁸ APP AC 105, akt 168, 30 IX 1782 r.

³⁹ APP AC 108, f. 308, 17 XI 1783 r.

⁴⁰ APP AC 108, f. 777, 1784 r.

⁴¹ APP Poznań 1674, s. 675—683 (wszywka).

u rzeźników. Na wzór Rawicza postanowiono na wieży ratusza poznańskiego zainstalować odgromnik (konduktor) z funduszu skarbu koronnego przeznaczonego na odbudowę wieży. Zgodnie z uniwersałem Rady Nieustającej postanowiono na naukę lekarską posłać 2 uczniów do Akademii Krakowskiej, przeznaczając na ten cel 400 złp. z prowizji pozostałej po spłacie sum dłużnych. Ponieważ stwierdzono, że od ostatniej inwentaryzacji przybyło szereg nowych domów, co spowodowało wzrost dochodów miasta, komisja poleciła Bilińskiemu zlustrować te nowe domy i opisać. Stwierdzono też znaczną zwyżkę ludności w mieście, wobec czego polecono dyrektorowi policji rejestrować ludzi w mieście corocznie i ustalać liczby urodzin i zgonów. Odbudowa ratusza prowadzona była na koszt skarbu koronnego oraz ze składek mieszczan i innych wpływów, a gdy i to nie starczało, komisja upoważniła miasto do zaciągnięcia pożyczki 4000 złp w bractwie miłosierdzia. W związku z udzielonym wcześniej monopolem na bilardy i pikniki w mieście, komisja zezwoliła na urządzenie ich wszystkim, ale za miastem i w okresie letnim. Wydano też wówczas postanowienie w sprawie *objaśnienia* miasta, czyli oświetlenia, zobowiązując kupców korzennych handlujących winem i właścicieli szynków do postawienia przed kamienicami słupów z latarniami i zapalania ich; kamienice poza tym kazano opatrzyć numerami. Prezydenta za jego wieloletnią służbę na rzecz miasta zwolniono dożywotnio od wszelkich podatków miejskich.

Po tych stosunkowo nielicznych już postanowieniach i czynnościach komisja odroczyła się znowu na czas nieokreślony, do powstania jakichś nowych okoliczności.

Rękopiśmienne dwie księgi utrwalające szczegółowy ślad pracy poznańskiej komisji noszą przydługą tytuł: *Ustawy dla miasta J.K.Mci Poznania, szlach. magistratowi i wszystkim cechom w tymże mieście będącym służące, formę rządu przyszłego obejmujące, po części z dawniejszych przywilejów, reskryptów, ordynacji i in. złożonych dowodów temuż miastu nadanych zebrane i przez K. D. P. na mocy reskryptu J.K.Mci do zamiaru wszystkich miast pomyślności dążącego w Warszawie 23 XI 1782 wspaniałego, podług odmiany późniejszych praw i okoliczności dzisiejszych czasów, nowymi przydatkami, z przeinaczeniem dawniejszych układów ulepszone, przez niżej podpisanych komisarzy pracowitą dla powszechnego dobra chęcią w Poznaniu 15 XI 1779 utworzone*⁴². Ustawy w rzeczywistości mało mówią o samej działalności komisji poznańskiej, dając na ogół gotowe postanowienia i rozstrzygnięcia. Wśród bardzo licznych i różnorodnych spraw są w pewien sposób wyeksponowane sprawy podatkowe (s. 16 i n.), długów miejskich (s. 39 i n.), ustroju miasta (s. 63 i n.), obrony przeciwpożarowej (s. 103 i n.), przemysłu (s. 123 i n.), finansów

⁴² Dzisiejsze oznaczenie tych ksiąg w Archiwum Państwowym w Poznaniu: M. Poznań 1674 i 1675, a dawniej Varia 3a i 3b.

miejskich (s. 178 i n.), zaś na s. 197—598 znajduje się imponująca ilość odpisów dokumentów, pt. *Zbiór przywilejów, reskryptów, ordynacyi, uniwersałów z rezolucyi Nieustającej Rady i innych wszelkich praw miastu J.K. Mści Poznaniowi służących*. Mieszczą się tam najbardziej podstawowe dokumenty (w odpisie) dotyczące przedrozbiorowego Poznania. Na końcu pierwszej księgi znajduje się jeszcze inwentarz miasta (s. 599—665), po czym dołączono dwie wszywki nie stanowiące z inwentarzem jednej całości, a dotyczące ugody miasta z Żydami w sprawie danin i podatków z 20 VI 1780 r. oraz ustawy o komisji dobrego porządku z 13 VIII 1784 r. Druga księga (s. 667—1469) to znowu wyjątkowej wartości *Zbiór przywilejów i praw oraz dekretów* naprzód dla bractwa kupieckiego i innej ludności handlem się trudniącej, a potem dla dziesiątków rodzajów rzemieślników przeznaczonych⁴³. Cały elaborat komisji poznańskiej kończy *Zbiór przywilejów i wszelkich praw Żydom synagogi poznańskiej służących oraz paktów między tymi Żydami i magistratem m. Poznania nastąpionych tudzież dekretów zapadłych*.

Komisja poznańska jeszcze zanim ukończyła swoje prace nad samym Poznaniem, już zajmowała się czy interesowała się przyszłym terenem swojej pracy, to jest innymi miastami królewskimi w Wielkopolsce. Pod koniec lutego 1780 r. król, niewątpliwie w związku z inicjatywą komisji, udzielił komisarzom zezwolenia na udanie się do miast i miasteczek woj. poznańskiego w grupach dla *odprawienia funkcji komisarzskiej*; król przy tej okazji podkreślił, że *chce mieć to dzieło jak najdokładniej i jak najprędzej uskutecznione*⁴⁴. Na pewno w związku z tym w kwietniu zwołane było do Poznania posiedzenie komisji, o czym powiadamiano *via cursoria* miasta: Poznań, Kościan, Wschowa, Kopanica, Babimost, Brójce, Międzyrzecz, Rogoźno, Skwierzyna⁴⁵. Ale gdy w końcu sierpnia 1780 r. komisja poznańska odraczała swoje prace na czas nieokreślony, zdawała sobie sprawę z braku efektu w dziedzinie naprawy rządu w innych miastach woj. poznańskiego. Do tego czasu jednak nie zjechały się w tych miastach komisje dobrego porządku⁴⁶.

A jednak są pewne ślady działania komisji dobrego porządku przynajmniej w niektórych królewskich miastach woj. poznańskiego. W Kościanie działał sąd komisji, przed którym toczyły się spory miasta o różne prawa: Z kapitułą poznańską, dziedziczką wsi Kielczewa pod Kościanem, o naruszenie miejskiej wyłączności propinacyjnej⁴⁷, z proboszczem kościańskim o oddanie dwóch przywłaszczonych gruntów miejskich⁴⁸, a z proboszczem kościoła Św. Krzyża w Kościanie o przedstawienie do-

⁴³ M. Jabczyński, o. c., i T. Ereciński, o. c.

⁴⁴ APP Poznań R 592, f. 129a, 22 V 1780 r.

⁴⁵ APP Poznań R 588, f. 99v, 26 III 1779 r.

⁴⁶ APP M. Poznań 1674, s. 194—195.

⁴⁷ APP Kościan 2 214, f. 666, 19 IX 1781 r. i f. 704v, 3 X 1781 r.

⁴⁸ APP Kościan R 214, f. 666v, 19 IX 1781 r.

wodów, na podstawie których posiada folwark we wsi miejskiej Czar-kowie, i o pewne świadczenia z tytułu posiadania tego folwarku ⁴⁹. W Śre-mie zapowiedział rozpoczęcie prac komisji w dniu 2 VII 1781 r. Józef Mielżyński kasztelan poznański ⁵⁰. Powołując się na reskrypt królewski o komisarzach *do czynienia porządku* w miastach królewskich woj. po-znańskiego wezwał władze miejskie wraz z pospółstwem do poczynienia odpowiednich przygotowań. Dla miast Babimost i Brójce tenże Józef Mielżyński, już jako wojewoda kaliski, działając w imieniu komisji woj. poznańskiego, wyznaczył termin komisji na 1 III 1784 r. ⁵¹ O jej dzia-łalności nic bliższego nie wiadomo, ale w roku następnym działał sąd komisji dobrego porządku w Babimoście, który rozpatrywał szereg spraw o zabór gruntów; w szczególności posesor starostwa babimojskiego Piotr Potocki skarżył o zwrot gruntów Babimost ⁵², zgromadzenie wyznania ewangelickiego ⁵³, a pewnego mieszczanina babimojskiego o zapłatę czynszu ⁵⁴; również mieszczanin babimojski pozwał zgromadzenie ewan-gelickie o zwrot gruntu ⁵⁵. Wszystkie sprawy miały miejsce przed sądem komisji dobrego porządku w Babimoście.

Na osobne potraktowanie zasługuje komisja wschowska, która zebrała się po raz pierwszy 3 I 1780 r. pod prezydencją Józefa Mielżyńskiego kasztelana poznańskiego, a działała na mocy reskryptu królewskiego z 1778 r. o powołaniu komisji dobrego porządku dla województwa po-znańskiego. Pierwszą jej czynnością było uchwalenie, wzorowanej na po-znańskiej, ordynacji, którą m. in. wyznaczono instygatora, określono pro-cedurę sądową, a komisarze oświadczyli, że *swym majątkiem tę pu-bliczną usługę odbywać będą* ⁵⁶. Następnie stanęli przedstawiciele magi-stratu i trzech porządków, przedkładając przywileje i inne prawa w licz-bie 134. Komisja nie była jeszcze zadowolona i magistrat zobowiązał się czynić dalsze poszukiwania dokumentów. Komisja zaś przystąpiła do po-rządkowania dostarczonych dokumentów *spůsobem sumariusza*, tj. rze-czowo i chronologicznie. Sumariusz dokumentów Starej Wschowy, przed-stawiający odpisy dokumentów od 1273 r., zabrał następnie w druku po-nad 60 stron ⁵⁷. Mniejszy już był sumariusz praw Nowej Wschowy ⁵⁸, obejmujący prawa od 1540 r., i trzeci sumariusz, obejmujący dokumenty Żydów Nowej Wschowy od 1642 r. ⁵⁹. Niedużo czasu upłynęło gdy magi-

⁴⁹ APP Kościan R 214, f. 676, 19 IX 1781 r.

⁵⁰ APP Kościan R 214, f. 343v, 30 V 1781 r.

⁵¹ APP Kościan R 217, f. 58v, 10 II 1784 r.

⁵² APP Kościan R 218, f. 330, 13 VIII 1785 r.

⁵³ APP Kościan R 218, f. 331, 13 VIII 1785 r.

⁵⁴ APP Kościan R 218, f. 331v, 13 VIII 1785 r.

⁵⁵ APP Kościan R 218, f. 330v, 13 VIII 1785 r.

⁵⁶ *Stan m. Wschowy*, s. 5 i n.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 8—72.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 73—80.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 81—84.

strat Starej Wschowy dostarczył komisji nowych dokumentów⁶⁰ i zaprzysiął, że już więcej ich nie posiada. Następną czynnością było ustalenie stanu posiadania zarówno miasta, jak i obywateli. Geometra J. F. Hennisz pod dozorem komisarza Macieja Mielżyńskiego zabrał się do sporządzenia *mapy geometrycznej* miasta z jurysdykcjami i wsiami miejskimi, gdzie przedstawione były ulice i trakty, ratusze, domy z oznaczeniem materiału, z jakiego zostały postawione, ogrody, place, ścieki, stawy, a na wsiach budynki dworskie i chłopskie (kmiece, osobno okupne i osobno zaciężne, półrolnicze, zagrodnicze i chałupnicze), role, łąki, odłogi z wskazaniem klasy ziemi i miary (morga — 30 prętów, pręt — 7½ łokcia)⁶¹. Dużo czasu komisja następnie poświęciła gospodarce i finansom miasta i kilkakrotnie odraczała się, gdy się okazywało, że geometra nie nadąza ze swoją robotą. Podejmowała też rezolucje w różnych sprawach bieżąco do niej napływających. Stanowisko komisji było w tych sprawach zazwyczaj rozsądne, czy może nawet postępowe. Jak np. w sprawie wolności druku — bibliopola i drukarz wschowski zwrócił się z żądaniem na zapieczętowanie przez magistrat drukarni. Komisja nakazała magistratowi drukarnię odpieczętować i pozwolić Heboldowi na druk, z takim uzasadnieniem, iż *drukarnia w mieście niniejszym nie tylko jest ozdobą, ale i do wyzwolonych nauk poparciem najpożądalszym i krajowi wcale użytecznym*. Na suplikę cechu szewskiego komisja postanowiła zwrócić się do Komisji Skarbu Koronnego o podwyższenie cła koronnego na wywóz surowych skór z kraju. W oczekiwaniu na ukończenie prac przez geometrię, komisja zajęła się również sprawą zabezpieczenia przeciwpożarowego, aż wreszcie w końcu października doszło do potwierdzenia mapy sporządzonej przez geometrę, a z mapą — inwentarza miasta i taksy podatkowej.

Komisja działała nadal dość energicznie, biorąc na warsztat kolejno różne sprawy miejskie i wreszcie w maju 1782 r. postanowiła swoje dzieło wydać drukiem, ponieważ na przepisanie okazało się za obszerne, a znajomość tych spraw przez obywateli uznano za rzecz konieczną. Drukiem miał się zająć magistrat, koszt miał być pokryty ze źródeł publicznych, a częściowo miał się zwrócić ze sprzedaży drukowanego dzieła. Ostatnie posiedzenie komisji, o którym informuje druk *Stan miasta Wschowy*, odbyło się 29 IX 1783 r. Stwierdzono, że dzieło komisji z inwentarzem miasta zostało w druku ukończone, a potrzebne egzemplarze przesłane do Archiwum Królestwa w Warszawie. Komisja się nie rozwiązała, lecz odroczyła⁶².

⁶⁰ W *Stanie m. Wschowy* znajdują się one pod *Summarium suppletorium documentorum* na s. 100—172 i obejmują lata 1326—1736.

⁶¹ *Stan m. Wschowy*, s. 84—86.

⁶² *Stan miasta J.K.Mci Wschowy pod panowaniem Stanisława Augusta na komisji dobrego porządku za zdaniem Rady Nieustającej pod prezydencją Józefa Mielżyńskiego wojewody kaliskiego, w przytomności Franciszka Antoniego Kwi-*

To dzieło komisji wschowskiej było dokładnie studiowane w Radzie Nieustającej i w końcu 1785 r. dokonywano oceny pracy tej komisji, a Departament Policji wydawał w tym czasie w sprawach cechowych rezolucje, w których aprobował stanowisko komisji i to przeciwne wyłączości cechowej oraz za wolnością rzemiosła i handlu⁶³. Komisja ograniczyła odtąd swoją działalność do *weryfikacji rachunków miejskich*; prezydujący jej jeszcze zawsze J. Mielżyński, wówczas wojewoda poznański, zwołał ją na lutego 1788 r.⁶⁴ Ale i wówczas do weryfikacji nie doszło (miasto skarżyła się, że już 3 lata jej nie było) z powodu nieobecności starosty⁶⁵. W październiku tego roku komisja wyznaczyła nowe posiedzenie⁶⁶, na które znowu nie stanął starosta grodowy Franciszek Kwilecki, zatrzymany w Warszawie, żeby marszałkować na pierwszym posiedzeniu sejmiku, który miał przejść do historii pod nazwą „Wielkiego”⁶⁷. Zastąpił go syn Antoni, wówczas już także starosta emfiteutyczny wschowski i komisja mogła wreszcie po kilkuletniej zwłoce dokonać weryfikacji rachunków miasta od 1783—1788 r., przeprowadzając przy tej okazji dość szczegółową analizę wydatków⁶⁸. I już ta wiadomość o działalności komisji wschowskiej pochodzi z października 1789 r. J. Mielżyński odroczył wówczas zebranie komisji do marca 1790 r. dla przyjęcia rachunków miejskich i jako powód odroczenia wymienił brak kompletu komisarzy, a to z przyczyny zatrudnienia ich⁶⁹.

leckiego starosty i innych komisarzy zebrany i spisany, Leszno 1783. Nakładem S. T. Pressera młodsz., uprzywilejowanego drukarza ks. Sułkowskich. Do tego druku na końcu dołączony: *Inwentarz m.J.K.Mci Nowej Wschowy czyli Nowego Miasta starościńskiego*. W Wschowie 1783 w Drukarni J.K.Mci Heboldowskiej uprzywilejowanej. *Pakta między sław. magistratem i porządkami m.J.K.Mci N. Wschowy z jednej, z niew. Żydami w tymże N. Mieście*. W Lesznie nakładem S. T. Pressera młodszego, uprzywilejowanego drukarza J. O. Książąt Sułkowskich 1783. *Inwentarz jurysdykcji duchownej* — —. W Wschowie 1783. W drukarni J.K.Mci uprzywilejowanej Heboldowskiej. Taki pełny egzemplarz „Stanu” znajduje się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu i w Bibliotece Kórnickiej. Egzemplarz Biblioteki Uniwersyteckiej nosi jakieś cechy oryginału, gdyż do tekstu współcześnie wprowadzone były poprawki atramentowe, ale szczególnie interesujące jest to, że na końcu znajdują się podpisy opatrzone pieczęciami komisarzy. Egzemplarz znajdujący się w Bibliotece im. E. Raczyńskiego nie posiada już końcowych dodatków (brak poza tym karty tytułowej, choć oprawa i całość w dobrym stanie). Egzemplarz kórnicki jest zaopatrzony na końcu w czterostronicową wkładkę rękopiśmienną, ze szczegółowym spisem treści, obejmującym także aneksy, pt. *Registr zawierających materyi*.

⁶³ J. Michalski, *Zagadnienia polityki antycechowej w czasach Stanisława Augusta*, Przegląd Historyczny, t. XLV, s. 645.

⁶⁴ APP Wschowa R 197, f. 242v—243, 1788 r.

⁶⁵ Ibidem, f. 249 i 272, 1788 r.

⁶⁶ Ibidem, f. 367v, 1788 r.

⁶⁷ Ibidem, f. 396, 1788 r.

⁶⁸ Ibidem, f. 419v, 1788 r.

⁶⁹ Ibidem, f. 659 i 658, 1789 r.

Komisję dla miast i miasteczek woj. kaliskiego król powołał 23 XI 1778 r.⁷⁰, wyznaczając ratusz kaliski na miejsce zebrania. Kalisz w początku lutego 1779 r. otrzymał wypis z aktu z grodu kaliskiego i „nieodwłocznie” wysłał go do Stawiszyna; dalej to już ten dokument wędrował *via cursoria* do Koła, Konina, Słupcy, Pyzdr, Miłosławia, Środy, Bnina, Śremu, Jaraczewa, „Mieleszny Górki”, a ponieważ Miejska Górka nie chciała *tego instrumentu Boni ordinis przyjąć*, wobec czego wrócił z powrotem do Jaraczewa, stamtąd powędrował do Sulmierzyc, Odolanowa i z powrotem do Kalisza. W ten sposób reskrypt królewski w bardzo szybkim tempie obiegł miasta woj. kaliskiego w ciągu 20 dni; z niektórych miast jeszcze tego samego dnia był odsyłany dalej; w jednym tylko Odolanowie wspomniano w pokwitowaniu o przepisaniu reskryptu, a w innych miastach najwyżej zapewne robiono jakieś zapiski. Jest rzeczą zasługującą na uwagę, że nie wszystkie miasta wymienione w *via cursoria* były miastami królewskimi (Miłosław, Słupca, Bnin, Jaraczew, Miejska Górka); być może dlatego Miejska Górka nie przyjęła reskryptu⁷¹. O wyznaczonym na połowę lutego 1780 r. posiedzeniu komisji znowu *via cursoria* zostały zawiadomione Odolanów, Grabów, Stawiszyn, Koło, Brdów, Konin, Pyzdry, Środa⁷². W zapowiedzianym terminie lutowym komisja zebrała się w Kaliszu pod przewodnictwem Rocha Zbiewskiego, prezesa tej komisji, z 5 komisarzami i w asyście wielu szlachty⁷³. Na wstępie wezwała magistrat, cechmistrzów i synagogę do przedłożenia przywilejów, ustanowiła instygatora, zaleciła spisać inwentarz miasta, kamienic i domów, wyznaczając geometrę Andrzeja Politańskiego z Łęczycy do sporządzenia planu⁷⁴. Stanęli na wezwanie licznie przedstawiciele władz miejskich, którzy jednak nie byli w stanie przedstawić przywilejów i innych praw miejskich *dla nader zadawnionej wieków pory* i nie uporządkowania tych rzeczy. Wobec tego komisja odroczyła się na czas nieokreślony⁷⁵. Następne terminy nie dochodziły długo do skutku⁷⁶. Odraczanie zebrania kompletu komisji nie było jednak równoznaczne z całkowitą jej bezczynnością. Od wszystkich miast królewskich woj. kaliskiego żądano dowodów o stanie granic, w szczególności, aby miały *geometrycznie wymierzone grunta, placów zabudowanych i pusto stojących niezabudowanych i onychże wymierzenie porządnie*

⁷⁰ A. Chodyński, *Dawne ustawy miasta Kalisza*, Warszawa 1875, s. I i oryginalny reskrypt królewski z pieczęcią i podpisem w aktach grodzkich kaliskich — APP Kalisz R 219, f. 10, i 6—8, 1779 r.

⁷¹ APP Kalisz R 220, f. 105—110, 1780 r.

⁷² Ibidem, f. 111.

⁷³ Ibidem, f. 103 i n.

⁷⁴ A. Chodyński, o. c., s. II.

⁷⁵ APP Kalisz R 220, f. 103—104, 1780 r.

⁷⁶ APP Kalisz R 222, f. 570, 447, 504, 1780 r.; Kalisz R 225, f. 26, 232, 1781 r.; Kalisz R 227, f. 2779, 1781 r.; Kalisz R 225, f. 403, 1781 r.; Kalisz R 256, f. 18, 441, 1787 r.

i sprawiedliwie opisano. Wyznaczano też różne jakby podkomisje w sprawach granicznych samego miasta i wsi miejskich. Ostatecznie kaliska komisja zakończyła swoje prace w końcu lutego 1788 r. po 8 latach pracy nad uporządkowaniem spraw miejskich i po ułożeniu ustaw dla miasta Kalisza ⁷⁷.

Komisja kaliska, jak stwierdza jej historyk A. Chodyński ⁷⁸, pracowała w trzech kadencjach. Pierwsza kadencja zaczęła się w styczniu 1780 r. i zaznaczyła się przede wszystkim wydaniem różnych przepisów; ustanowiono wówczas dożywotni magistrat, uporządkowano od strony prawnej sprawę przyjęć do prawa miejskiego, ułożono przepisy dotyczące kontraktów emfiteutycznych itp. Druga kadencja rozpoczęła się 26 V 1783 r. i zajęła się znowu wśród wielu innych spraw rozpatrzeniem mapy miasta, inwentarza, ustanowiła dyrektora policji, 7 mężów, kasjera i in., a trzecia kadencja rozpoczęła się 22 I 1788 r. i poświęcona była różnym sprawom (pozwanie wierzycieli miasta, sprawy oświatowe, sanitarne, handlowe i in.).

Czynności kaliskiej komisji spisane zostały w osobnej księdze rękopiśmiennej pt. *Dzieło ustaw Komisji Dobrego Porządku za panowania — Stanisława Augusta pod prezydencją Kazimierza — Raczyńskiego generała wielkopolskiego — rozpoczęte, a zaś pod prezydowaniem Ksawerego Nałęcz Kęszyckiego wojewody gnieźnieńskiego — w mieście J.K.Mci Kaliszu odbyte i skończone*. Dzieło to dzieliło się na 3 części: Rezolucje dla miasta (s. 294), Sumariusze przywilejów i praw wszelkich miasta, cechów i synagogi, tudzież inwentarze miasta i wsiów do niego należących (s. 500) i Wilkury albo ustawy dla bractw i cechów (s. 356). Z tego dzieła, które prawdopodobnie spłonęło z miastem w 1914 r., wyboru dokonał Adam Chodyński i w 1875 r. wydał drukiem część dotyczącą administracji miasta, odkładając zagadnienia gospodarcze do następnych ksiąg *Calissiany* ⁷⁹.

Na podstawie reskryptu królewskiego z listopada 1778 r. w sprawie komisji dobrego porządku dla miast królewskich woj. kaliskiego z osób wchodzących w skład tej komisji utworzyła się komisja w Koninie pod koniec 1781 r. Na czele jej stanął naprzód jako komisarz prezydujący Tadeusz Jaraczewski, który wspólnie z dwoma innymi komisarzami wyznaczył pierwsze posiedzenie komisji na dzień 13 XI 1781 r., wzywając miasto do uczynienia odpowiednich przygotowań ⁸⁰. Na tym posiedzeniu przedłożono *na zapoczęciu dzieła komisji* ordynację ⁸¹, ułożoną, jak to się na jej wstępie stwierdza, na wzór ordynacji woj. poznańskiego przez komisarza prezydującego i przez niego podpisaną; ujęta w 9 punktach, or-

⁷⁷ A. Chodyński, o. c., s. V.

⁷⁸ Ibidem, s. II—V.

⁷⁹ Ibidem, s. V—VI.

⁸⁰ APP Konin RO 28, f. 807, 1781 r.

⁸¹ APP Konin RO 29, f. 574, 1782 r.

dynacja ta wyznaczyła 2 instygatorów — sądowego i policji, którzy zarówno mieli strzec bezpieczeństwa i powagi komisji, jak i pozywać do sądu komisji w sprawach o zagarnięte dochody miejskie, grunty miejskie itp. W posiedzeniu liczny udział wzięła też szlachta okoliczna i mieszczanie konińscy. Odczytano reskrypt królewski z 23 XI 1778 r. Od wezwanych przedstawicieli władz miejskich i społeczeństwa zażądano przedłożenia przywilejów i innych praw miastu służących, ułożonych w sumariuszu; przedłożony sumariusz uznano za niewystarczający i komisja odroczyła się do marca 1782 r.⁸² Ani ten jednak, ani wiele innych nie doszło do skutku⁸³. Odbływały się natomiast sądowe posiedzenia komisji, na które instygator wygotował szereg pozwów w imieniu miasta o zabrane grunty i in. przeciw szlachcie i duchowieństwu, o zaległe świadczenia miejskie i państwowe przeciw szlachcie posiadającej grunty miejskie, o bezprawnie prowadzony szynk przeciw duchowieństwu itp.

Komisja konińska w świetle dostępnych materiałów nie odznaczała się szczególnie dużą aktywnością. Nie wiadomo nic o porządkowaniu gospodarki miejskiej, sprawy zaś gruntowe, które stały się przedmiotem postępowania sądu komisji, przy istniejącej procedurze ciągnęły się z reguły przez wiele lat; ich żywot sądowy mógł być dłuższy od żywota samej komisji.

Od początku lat osiemdziesiątych działała w woj. kaliskim jeszcze jedna komisja, w Środzie. W początku 1780 r. miasto przygotowywało się do postępowania przed komisją, gromadząc i porządkując przywileje i inne prawa, ustalając wysokość zadłużenia, przygotowując obronę przeciwpożarową, porządkując bruki i wywożąc nieczystości, sprowadzając geometrę i przygotowując stancje dla komisarzy⁸⁴. Komisja zapowiedziała posiedzenie na marzec 1781 r.⁸⁵ i osobną ordynacją⁸⁶ wezwała magistrat i miasto do gotowości. Komisja przeprowadziła normalne swoje postępowanie aż do przygotowania mapy sporządzonej przez geometrę Borowicza⁸⁷.

Najwcześniej w województwach wielkopolskich wyznaczona była Komisja dobrego porządku dla miast woj. gnieźnieńskiego. Odpowiedni reskrypt królewski, znany z pośredniego przekazu, pochodzi z 22 VIII 1778 r.⁸⁸ Komisja, której przewodnictwo spoczywało w rękach wojewody gnieźnieńskiego Antoniego Sułkowskiego, nie zbierała się jednak, i miasto

⁸² Ibidem, f. 576 i n., 1782 r.

⁸³ Ibidem, f. 627, 847; Konin RM 26, f. 453, 509v, 552; Konin RO 30, f. 1034, 1782 r.

⁸⁴ APP M. Środa 1, f. 93, 1780 r. Wypisy z księgi M. Środa udostępnił mi mgr M. Mika, za co dziękuję.

⁸⁵ APP Pyzdry R 91, f. 108, 1781 r.

⁸⁶ APP M. Środa 1, f. 109v, 1781 r.

⁸⁷ Ibidem, f. 139, 1782; f. 172v, 1783 r.

⁸⁸ APP Gniezno R 232, f. 535v, 1783 r.

przez swojego pisarza dopominało się u starosty generalnego ożywienia jej⁸⁹. Na próżno jednak; dopiero we wrześniu 1785 r. król w celu ożywienia komisji wyznaczył 4 nowych komisarzy i żądał ukonstytuowania się komisji⁹⁰. Niebawem komisarze (wszyscy nowi i kilku dawnych) zapowiedzieli swój przyjazd na połowę grudnia tego roku i żądali od władz miejskich i obywatelstwa przedłożenia przywilejów i innych praw. Równocześnie komisja zapowiedziała przeprowadzenie wizji miejskich gruntów, ogrodów, placów oraz ratusza, sądowe postępowanie, uporządkowanie finansów miejskich itp.⁹¹. Miasto od pierwszej chwili reaguje na zapowiedź działania komisji bardzo gorąco i zamierza jak najstaranniej się do tego przygotować⁹². Wkrótce też do przygotowania zbioru przywilejów i innych praw miejskich wyznaczyło trzyosobową komisję złożoną z landwójta, pisarza i instygatora; cechy wezwano do przedłożenia przywilejów cechowych do kancelarii miejskiej w celu oblaty ich⁹³. Między członkami rady a ławą i 10 mężami doszło wówczas do poważnej różnicy zdań, na czym ucierpiał przygotowania miasta⁹⁴. Rada wystosowała manifest, spory przedłużały się i wpływały na wielokrotne odraczanie zebrania się komisji⁹⁵. Jeszcze we wrześniu 1787 r. na próżno się komisja domaga od miasta i cechów przedłożenia odpowiednich dokumentów⁹⁶. Mimo trudności zebrania się komisji, niektóre prace nabierają jednak biegu, jak to miało miejsce z powierzeniem prac pomiarowych naprzód geometrze Janowi Sypniewskiemu, a potem Kirszenszteynowi. Inna rzecz, że nawet pod koniec 1790 r. prace te nie były jeszcze ukończone, choć zapewne zbliżały się do końca, bo zainteresowani uzgodnili wynagrodzenie za wykonanie mapy; Kirszenszteyn miał otrzymać po wykonaniu mapy 14 dukatów z kasy miejskiej⁹⁷. Gdy we wrześniu 1787 r. komisja znowu się odroczyła⁹⁸, król wyznaczył aż 17 nowych komisarzy z trzema kasztelanami na czele⁹⁹. I ostatecznie na posiedzeniu w marcu 1788 r. magistrat złożył dokumenty, których od niego żądano, to samo uczynili cechmistrze. Komisja zajęła się sprawą spisu ludności i nieruchomości w mieście oraz sporządzeniem mapy, powierzając nadzór nad tymi sprawami staroście miejscowemu J. Skórzewskiemu¹⁰⁰. O działal-

⁸⁹ A. Warschauer, *Geschichte der Stadt Gnesen*, Poznań 1918, s. 214.

⁹⁰ APP Gniezno R 232, f. 535 i n.; M. Gniezno 22, f. 63v—64, 1785 r.

⁹¹ APP Gniezno R, f. 536v—538; M. Gniezno 22, f. 64v—65, 1785 r.

⁹² APP M. Gniezno 23, f. 32v, 1785 r.

⁹³ Ibidem, f. 33v, 1785 r.

⁹⁴ APP Gniezno R 22, f. 68; 23, f. 34, 1785 r.

⁹⁵ APP M. Gniezno 22, f. 99 i 99v, 105, 1786 r.; f. 128, 174, 1787 r.; M. Gniezno 23, f. 37v, 1786 r.

⁹⁶ APP Gniezno R 238, f. 583, 1788 r.

⁹⁷ APP M. Gniezno 23, f. 38v, 1786 r.; f. 73v, 1788 r.; f. 115v, 1790 r.

⁹⁸ APP Gniezno R 238, f. 582v, 1788 r.

⁹⁹ Ibidem.

¹⁰⁰ Ibidem, f. 677v i n., 582v, 1788 r.

ności tej komisji nic już bliższego się nie dowiadujemy. Niewiele zapewne także działała ona dla innych miast woj. gnieźnieńskiego. W 1786 r. o jednym ze swych posiedzeń nakazuje magistratowi gnieźnieńskiemu zawiadomić Kłecko, Mieściska, Pobiedziska i Powidz¹⁰¹. Być może w Pobiedziskach komisja coś działała¹⁰².

Kompetencje i zadania komisji były z góry określone w reskrypcie królewskim wyznaczającym komisje i pod tym względem start wszystkich komisji był równy. Zależało już następnie od umiejętności i pilności poszczególnych zespołów ludzkich składających się na komisje, żeby lepiej lub gorzej wypełnić nałożone zadania. Do wykonania programu reform miejskich komisje wyposażone zostały w dużą władzę, bo i w prawodawczą, i w sądową, i w prawo nadzoru wykonawstwa.

Biorąc pod uwagę reskrypt królewski dla komisji poznańskiej¹⁰³ jako najbardziej reprezentatywny (bo i Wschowa się na nim opierała, a Kalisz wzorował), komisje naprzód żądały od magistratów przedłożenia wszystkich praw i przywilejów miejskich i cechowych, zarządzały wizje nieruchomości oraz sporządzenie mapy z różnymi szczegółowymi elementami, ustalały na podstawie dokumentów całość dawnych funduszków miejskich i dochodziły utraconych, wyliczały dochody miasta, układały je w przepisana tabelę, spisywały długi i ustalały sposoby spłaty, układały tabele ludności, rozsądzały skargi, w których stroną byli mieszczenie albo miasto, sprawdzały świadczenia miasta, opisywały majątek miejski, porządkowały przywileje cechowe, badały pakiety między miastami a ludnością żydowską. Dokonawszy tego wszystkiego komisje miały się przenieść do innych miast królewskich województwa, tam zastosować podobną procedurę, po czym wrócić do głównego miasta województwa, w oznaczonym dniu zebrać burmistrzów tamtych miasteczek i ułożyć projekt ordynacji dla tych miast tak w sprawach sądowych, rządowych, jak i porządkowych. Dzieło komisji powinno być przygotowane w 2 egzemplarzach (dla miasta i sądów zadwornych), a dla Departamentu Policji komisja musiała podać dokładny raport z dokonanych czynności.

Komisja poznańska i podobnie komisja wschowska wywiązały się z zadań jak najlepiej i wyczerpały cały program wskazany w reskrypcie królewskim, z wyjątkiem tej części, która mówiła o przeniesieniu czynności do innych miast województwa. Poza Wschową inne miasta województwa były poddane jakimś zabiegom komisji dobrego porządku, ale nie wydaje się, żeby te prace ukończono i żeby w Poznaniu nadana im była ordynacja końcowa. W skali krajowej dużym osiągnięciem komisji poznańskiej i wschowskiej było ukończenie prac komisji, a następnie

¹⁰¹ APP M. Gniezno 23, f. 38, 1786 r.

¹⁰² A. Warschauer, *Die städtische Archive in der Provinz Posen*, Leipzig 1901, s. 199.

¹⁰³ APP Poznań R 588, f. 92 i n.; Wschowa R 197, f. 252v i n.

publikacja wyników, jeśli chodzi o Poznań w dużym skrócie, a jeżeli chodzi o Wschowę, in extenso. Cechą komisji dobrego porządku było na ogół niekończenie prac i realizowanie z reguły części reform. Zupełnie nie spotykaną cechą komisji poznańskiej było bardzo szybkie przeprowadzenie prac i w zasadzie bezkonfliktowo. Na tym polega wyjątkowe znaczenie prac komisji dobrego porządku na terenie woj. poznańskiego. Na podkreślenie zasługuje jeszcze okoliczność, że wszystkie 3 województwa wielkopolskie otrzymały komisje dobrego porządku i że wszystkie one, choć w Gnieźnie z niewielkimi efektami, działały.

Skład komisji był z reguły, a jak chodzi o wielkopolskie zawsze, szlachecki. W niektórych komisjach zasiadali jeszcze przedstawiciele wyższego duchowieństwa, ale to zdarzało się nader rzadko. Na czele komisji stał z reguły senator, a w skład komisji wchodziłi najczęściej urzędnicy grodzcy czy ziemscy. Oni właśnie poświęcali komisji najczęściej wiele czasu i serca. Zdarzało się, że wyznaczony skład komisji był na tyle nieodpowiedni, że uniemożliwiał jakikolwiek postęp prac. Król, śledzący postępy prac komisji, nieraz kilkakrotnie uzupełniał skład komisji, by umożliwić ich funkcjonowanie. Na kilkudziesięciu wyznaczonych członków komisji pracowało tylko kilku, a co do ważności uchwał potrzebny był komplet trzech. Zagadnienie doboru członków komisji polegało więc nie na tym, że król w jakiś dziwnie szczęśliwy sposób ich dobierał, lecz na tym, że tak długo uzupełniał skład komisji, aż się w końcu znalazło kilku zdecydowanych poświęcić czas i umiejętności w pracach komisji.

Reskrypt królewski z listopada 1778 r. powołujący komisję poznańską wymieniał z nazwiska 20 komisarzy, nie licząc starosty wielkopolskiego i posesorów starostów grodowych i niegrodowych. Na komisarza prezydującego był wówczas przewidziany Antoni ks. Jabłonowski wojewoda poznański, obok którego figurowali jeszcze z senatorów Ignacy Twardowski wojewoda lubelski, Józef Mielżyński kasztelan poznański, Józef Potocki kasztelan krzywiński i Ludwik Młodziejowski kasztelan nakielski. Z nich jednak tylko Mielżyński odznaczył się w pracach komisji, a reszta albo w ogóle nie, albo w małym zupełnie stopniu. To samo nieangażowanie się w pracach komisji cechowało i innych komisarzy, co zmusiło króla do uzupełnienia składu komisji nowymi członkami w liczbie 15¹⁰⁴, działającymi częściowo także w komisji wschowskiej. Limitem komisji poznańskiej, po prawie rocznej nader owocnej działalności uzewnętrznionej w dwóch księgach rękopiśmiennych i w drukowanym wyciągu *Treść ustaw*, podpisali jako komisarze „zasiadający”: Kazimierz Raczyński prezydujący komisarz i komisarze Konstanty Kwilecki chorąży poznański, Józef Krzycki stolnik poznański, Józef Glisczyński podczaszcy województwa i surrogat grodzki poznański, Felicjan Wierzchlejski pisarz ziemski wschowski, pióro komisji trzymający, Augustyn Górzeński rotmistrz kawalerii naro-

¹⁰⁴ APP Poznań R 592, f. 55a, 1780 r.

dowej, Franciszek Ksawery Kęszycki starosta mosiński i rusowski, Ignacy Bniński i Jakub Biliński regent grodzki poznański¹⁰⁵. Po zakończeniu drugiej kadencji w sierpniu 1784 r. podpisało akt komisji już tylko trzech członków: Kęszycki jako przewodniczący, Glisczyński i Biliński pióro trzymający¹⁰⁶.

Komisji wschowskiej przewodniczył przez cały czas jej działania Józef Mielżyński i w pierwszej sesji zasiedli F. A. Kwilecki starosta wschowski, poseł króla i Rzeczypospolitej przy dworze pruskim, Maciej Mielżyński starosta walecki, Józef Krzycki stolnik poznański, Józef Mycielski starosta koniński, Franciszek Skaławski starosta ujski i Jan Nepomucen Powalski burgrabia grodzki poznański¹⁰⁷. Wkrótce powołano do komisji i do pióra Józefa Jonemana regenta ziemskiego wschowskiego¹⁰⁸ i po jeszcze innych uzupełnieniach następną sesję podpisali poza Mielżyńskim Kwilecki, Maciej Mielżyński, Krzycki, Michał Krzyżanowski, Józef Mycielski i Mikołaj Skoroszewski¹⁰⁹. Uczestnicy następnych sesji nieraz się zmieniali, a egzemplarz *Stanu Wschowy* znajdujący się w Bibliotece Uniwersyteckiej w Poznaniu nosi na końcu podpisy z pieczęciami Józefa Mielżyńskiego, F. Kwileckiego, St. Kęszyckiego, J. Jonemana i Nepomucena Objezierskiego.

Do komisji kaliskiej reskrypt królewski wyznaczał niepełną dwudziestkę komisarzy z Augustem ks. Sułkowskim wojewodą kaliskim na czele¹¹⁰. Z senatorów wchodzili do tej komisji jeszcze Roch Zbijewski kasztelan kaliski i Antoni Zakrzewski kasztelan łódzki. Do komisji należał także starosta wielkopolski K. Raczyński. Ale posiedzenia komisji nie spotykały się z większym zainteresowaniem komisarzy i już w pierwszym udział wzięło ledwo sześciu przy przewodnictwie Zbijewskiego¹¹¹. I chociaż skład komisji był często uzupełniany¹¹², w drugiej i trzeciej kadencji przewodniczył Ksawery Kęszycki kasztelan kaliski i w komisji zasiadali Ignacy Malczewski pisarz grodzki kaliski i Ignacy Wyganowski burgrabia grodzki pyzdrowski w pierwszej kadencji, a Malczewski, Wyganowski i Józef Kościński w drugiej kadencji¹¹³.

Do komisji gnieźnieńskiej reskrypt królewski wyznaczał na prezesa

¹⁰⁵ APP Wschowa R 98, f. 31v; f. 41; Poznań R 592, f. 417, 1780 r.; M. Poznań 1674, s. 195; *Treść ustaw*, s. V—VI.

¹⁰⁶ APP M. Poznań 1674, s. 684.

¹⁰⁷ *Stan m. Wschowy*, s. 1.

¹⁰⁸ Ibidem, s. 8.

¹⁰⁹ Ibidem, s. 181.

¹¹⁰ APP Kalisz R 219, f. 10, 26 I 1779 r.: *Reskrypt J.K.Mci na komisję boni ordinis miast i miasteczek woj. kaliskiego królewskich*. Oryginał z pieczęcią i podpisem królewskim. Por. też A. Chodyński, o. c., s. I—II.

¹¹¹ APP Kalisz R 220, f. 103, 1780 r.

¹¹² APP Kalisz R 221, f. 265v, 1780 r.; Konin RO 29, f. 581, 1782 r.; Kalisz R 241, f. 1396, 1784 r.

¹¹³ A. Chodyński, o. c., s. III—IV.

Antoniego ks. Sułkowskiego wojewodę gnieźnieńskiego i z senatorów wchodził do niej Rafał Gurowski kasztelan gnieźnieński. Była to najmniej ruchliwa w Wielkopolsce komisja i nie pomagało uzupełnianie jej składu. Jeden z końcowych aktów komisji podpisali w 1788 r. Wacław Zakrzewski kasztelan nakielski jako prezydujący i Józef Skórzewski starosta gnieźnieński, Sebastian Bieńkowski, Józef Budziszewski, Józef Walknowski i Stanisław Lipski pióro trzymający, jako komisarze ¹¹⁴.

Sądząc po miejscowych źródłach, jak księgi miejskie, akta komisji czy księgi sądowe, nie dochodziło między komisjami i miastami do większych konfliktów na tle działalności komisji. Napotkać natomiast można dowody życzliwej współpracy między stronami. W uznaniu tej właśnie współpracy z wieloletnim prezydentem Poznania, komisja poznańska przyznała w 1784 r. Ignacemu Kunowskiemu, który wprowadzał w życie postanowienia komisji z największą starannością i nie szczędząc zdrowia, dożywotnie zwolnienie od wszelkich podatków miejskich z posiadanych posesji ¹¹⁵. Wschowa zaś bez sprzeciwu przysługującego do sądów zadwornych przez okres 2 lat przyjęła rozwiązania sądowe i ekonomiczne komisji ¹¹⁶.

Komisje dobrego porządku sprowadzały na miasto koszty, mimo że sami komisarze traktowali pracę w komisji, zgodnie z reskryptem królewskim, społecznie. Ordynacja uchwalona przez komisję poznańską w 1779 r. w ostatnim punkcie stwierdzała, że komisarze zasiadają nie dla zysków, ale dla dobra publicznego i miasta. Dlatego komisarze nie będą żądać od miasta ani stancji, ani żywności, ani paszy ¹¹⁷. Jednak *na nieodbite potrzeby w ciągu tej kilkumiesięcznej komisji* miasto musiało wydatkować sumę 11 431 złp, pokrytą w ponad połowę ze składek od mieszczan, z wsi miejskich i od ogrodników ¹¹⁸. „Specyfikacja ekspensy” komisji poznańskiej objęła wynagrodzenia różnych szlacheckich i miejskich patronów, występujących w interesie miasta, oficjalistów miejskich, geometry, skrybentów, no i komisarza pióro trzymającego. Oprócz wynagrodzeń ta specyfikacja objęła także wydatki na podróże, na stancje i lokale, papier, druk, opał, świece, oliwę, kadzidła do izby sądowej i na ratusz, wypisy itp. Najwięcej pobrał geometra (3114 złp, czyli 27,2⁰/o), a po nim komisarz pióro trzymający Felician Wierzchlejski (2340 złp — 20,4⁰/o). Niemalą kwotę pochłonęli patronowie (Sobocki, Szomański, Chorodnyński i mieszczenie — Mierzyński, Smoliński) — 1174 złp i oficjaliści miejscy (Jasieński pisarz wójtowski sumariusze układający itd., Żołądkiewicz sekretarz miasta, Zborowski kontraregistrant miejski) — 1118 złp. Niemalą kwotę wydano na pisanie albo przepisywanie; sumę 1757 złp

¹¹⁴ APP Gniezno R 238, f. 678.

¹¹⁵ APP M. Poznań 1674, s. 683.

¹¹⁶ APP Wschowa R 196, f. 17v, 1786 r.

¹¹⁷ APP M. Poznań 1674, s. 10, 1779 r.

¹¹⁸ *Treść ustaw*, s. 69—70 i pod nr 3 na końcu druku.

otrzymali mieszczanie posiadający sztukę pisania i zawodowi skrybenci (Eyberle, Wroniecki, Sobolewski skrybent, Nieziurski, Hebman, Stroiński, F. Szperna skrybent, Kadach skrybent, Chytroski skrybent, Boroski); pobrali oni nierówne sumy, wynoszące np. w jednym wypadku 36 złp albo, jak chodziło o skrybenta Szpernę — 873 złp *od pisania i całego dzieła przepisania*. Podróż jednego z mieszczan w interesie miasta do Gniezna, Kruszwicy, Radziejowa i Brześcia Kujawskiego na kwerendę papierów do spraw, które miasto prowadziło w komisji, kosztowała 180 złp. Niemale kwoty pochłaniały opłaty za lokale; za stancję dla pisarza i dla kancelarii opłata wyniosła 480 złp, za najem izby sądowej dla komisji — 176 złp. Od różnych wypisów z ksiąg, manifestów i innych dokumentów, także od publikacji zapłacono woźnym, trębaczom i sługom 217 złp. Wydatki rzeczowe, za papier (ryzami brany), druk ordynacji i ogłoszenia w gazetach, wyniosły 204 złp, za drzewo (do izby sądowej i na ratusz, gdzie oficjaliści miejscy i skrybenci układając sumariusze pracowali) — 480 złp i za świece woskowe i łojowe oraz oliwę do lamp, kadzidła do izby sądowej — 164 złp¹¹⁹. Osiem lat pracy komisji kaliskiej kosztowało miasto prawie 13 900 złp¹²⁰. Komisarz Malczewski przez cały czas pracy komisji pióro trzymający otrzymał 4050 złp (29,1⁰/o), patronowie razem 1350 złp, geometra Politalski za wszystkie prace około pomiaru miasta, przedmieść, wsi i ról miejskich, sporządzenia map — 2730 złp (19,6⁰/o). Wójt miasta pracujący dla komisji i tabelę układający otrzymał 500 złp, sekretarz pracujący w interesie miasta dla komisji — 210 złp, Niziurski za pisanie sumariuszy przywilejów — 478 złp, inny za układanie przywilejów i dokumentów — 244 złp, dwaj skrybenci za przepisywanie całego dzieła komisji — 900 złp, a trzech inni przybrani do przepisywania sumariuszów — 270 złp. Wiele było wydatków rzeczowych, jak na papier, druk ordynacji i uniwersałów, na płótno do podklejenia mapy, na drzewo do opalenia izby sądowej i stancji skrybentów, na świece dla skrybentów; było tego w sumie 2258 złp (16,2⁰/o).

IV

Komisje, realizując postawione im zadania „dobrego porządku”, zajmowały się szeregiem zagadnień, mających ten dobry porządek przybliżyć. Do tego celu prowadziły rozwiązania w sprawach społecznych, gospodarczych, gospodarki miejskiej, ustroju miejskiego, oświaty, zdrowia, opieki społecznej, wreszcie porządków w mieście i obrony przeciwpożarowej. Na wstępie komisje zarządzały sporządzenie inwentarza, który przynosił bardzo istotne ustalenia w dziedzinie liczby mieszkańców, zawodu przez nich wykonywanego, posiadanej nieruchomości, charakteru tej nie-

¹¹⁹ APP M. Poznań 1674, s. 189—192.

¹²⁰ A. Chodyński, o. c., s. V, 67—68.

ruchomości itp. Przeprowadzano przy tej okazji pomiary przez odpowiednio do tego przygotowanych geometrów, obowiązanych do sporządzenia mapy obrazującej położenie miasta i rozmieszczenie przedmieść, placów, ulic, domów, ogrodów. Te spisy i mapy stanowią do dziś bardzo ważny materiał do stanu miast na krótko przed rozbiorami i w okresie zaznaczającej się poprawy w sytuacji miast. Już w parę lat po pierwszym spisie komisja poznańska w 1784 r. zarządziła ponowny spis, który objąłby wszystkie te domy i kamienice i tych ludzi, którzy przybyli po poprzedniej rewizji¹²¹. O wielkim nakładzie pracy potrzebnym do sporządzenia inwentarza świadczy w inwentarzu wschowskim 681 pozycji inwentarzowych na 56 stronach¹²². Jak wynika z tego spisu, najwięcej domów posiadali sukiennicy, po nich szli rzeźnicy, szewcy, mielcarze i in. Nie posiadała posesji 68 mieszczan. W budownictwie przeważały jeszcze budynki drewniane. Prace pomiarowe i inwentarzowe prowadzono także w Kaliszu¹²³ i w Gnieźnie¹²⁴.

Komisja kaliska pod koniec swojej działalności podjęła u króla starania o przyznanie miastu wyższej rangi w zespole miast. Król w 1787 r. przyznał Kaliszowi rangę miasta większego i uzasadnił to swoje posunięcie względami historycznymi. Z tą rangą związane było zwiększenie taryfy podymnego. Za to jednak miasto było zwalniane od obowiązku li cytowania propinacji¹²⁵.

Komisje duże zasługi ponoszą w związku z żywym zainteresowaniem sprawami budownictwa. Nawet paroletni tylko wysiłek komisji przyniósł zmiany w wyglądzie miast, ponieważ znikwały nie zabudowane place i zniszczenia w budynkach oraz wzrastał udział budynków murowanych nad drewnianymi. Komisja poznańska przeprowadziła rewizję kilkudziesięciu budowli miejskich, syndykatury, baszt, kamienicy, domku, bramy mieszkalnej, wagi, kilkudziesięciu budek i jatek¹²⁶. Zgodnie z konstytucją z 1764 r. komisja poznańska przyznała miastu własność wszystkich placów pusto stojących od lat 60, polecając sprzedać te place w drodze licytacji więcej dającemu. Na licytację, rozszerzając powołaną konstytucję sejmową, kierowano także place, które nie były wprowadzone od 60 lat opuszczone, ale zalegały z podatkami i właściciele nie zgłaszali swych praw i nie zobowiązywali się do zabudowy placów w ciągu lat trzech. Obojętne tu było stanowisko społeczne dotychczasowego właściciela, któ-

¹²¹ APP Poznań 1674, s. 679. Komisja poznańska w 1784 r. w związku z zauważonym wzrostem ludności miasta poleciła dyrektorowi policji coroczne spisywanie wszystkich ludzi mieszkających w mieście i na przedmieściach oraz ustalanie ruchu naturalnego przez zestawianie urodzin i zgonów.

¹²² *Stan m. Wschowy, Inwentarz Starej Wschowy*, s. 1—56.

¹²³ A. Chodyński, o. c., s. 45.

¹²⁴ APP Gniezno R 238, f. 583v.

¹²⁵ APP Kalisz R 257, f. 112 i n., 1787 r.

¹²⁶ APP Poznań 1674, s. 99—102.

rego nie broniła przynależność do stanu szlacheckiego czy duchownego. Gdy chodzi zaś o zabudowę, to w grę wchodziła zabudowa murowana, włącznie z dachówką. Postępowaniem powyższym objęto kilkudziesięciu właścicieli zaniedbanych placów, którzy przed delegowanym z komisji Konstantym Kwileckim, a potem samą komisją, oświadczyli gotowość zabudowy placów w ciągu lat trzech. Między nimi był jeden szlachcic Jan Topiński urzędnik grodzki, właściciel gruntu na ul. Psiej i 2 placów na ul. Wronieckiej. Na licytację oddano 2 place zostające w rękach szlacheckich, gdy ich właściciele oświadczyli, że nie zobowiązują się do odbudowy; wywłaszczono również wszystkich właścicieli placów na „Podgórczu”, ponieważ nikt nie zgłosił się z prawami do tych placów. Tą akcją objęto nie tylko samo miasto w murach, ale i przedmieścia¹²⁷. Za obowiązkiem stawiania nowych domów murowanych siedl obowiązek odpowiedniej przebudowy przy okazji czynionych remontów domów stawianych z pruskiego muru i krytych gontami; pruski mur, drewno i glina oraz gonty były dopuszczane na przedmieściach, gdzie jednak obowiązywał zakaz stosowania słomy¹²⁸ na poszycie dachów. W związku ze spodziewanym ruchem budowlanym komisja pozwoliła ściągać rzemieślników budowlanych z innych stron¹²⁹. Komisja sama podjęła się niektórych budów; w czasie swojej drugiej sesji zleciła w 1784 r. dyrektorowi policji wystawienie murowanego budynku „hauptwachu” w rynku w miejsce drewnianego, *dla ozdoby miasta, wygod y garnizonu i bezpieczeństwa od ognia*¹³⁰. Zainteresowała się jeszcze odbudową ratusza przeprowadzaną środkami ze skarbu koronnego, składkami mieszczan i innymi, a ponieważ okazały się one niedostateczne, upoważniła miasto do zaciągnięcia długu 4000 złp w bractwie miłosierdzia za rocznym czynszem¹³¹.

Komisja wschowska swój stosunek do budownictwa przejawiała przynajmniej w 1783 r. jednemu z mieszczan nagrodę za wystawiony nowy dom¹³²; nagroda pozostawała w proporcji do kosztów. Komisja kaliska zaś wiele miejsca poświęciła sprawie budownictwa. W Kaliszu, podobnie jak w Poznaniu, puste od 60 lat place albo zalegające z podatkami i nie przewidziane w ciągu 2 lat do odbudowy, przejmowane były przez miasto i wystawiane na sprzedaż¹³³. Poza tym komisja kaliska pozwalała w rynku stawiać tylko murowane domy, a w ulicach lub na przedmieściach dopuszczany był pruski mur albo budownictwo drewniane z dachami gontowymi. Poza tym nowo budowane domy, zwłaszcza wyższe i z materia-

¹²⁷ Ibidem, s. 159—168.

¹²⁸ Ibidem, s. 122.

¹²⁹ *Treść ustaw*, s. 50.

¹³⁰ APP Poznań 1674, s. 675—676.

¹³¹ Ibidem, s. 679—680.

¹³² *Stan m. Wschowy*, s. 336.

¹³³ A. Chodyński, o. c., s. 68 i n.

łów ogniotrwałych, zwalniano od inkwaterunków wojskowych, serwisgieltu i dymowego, premiując je ponadto większą liczbą lat zwolnień; najwięcej lat zwolnień przyznano nowej kamienicy dwupiętrowej (7 lat), a najmniej wyremontowanemu parterowemu budynkowi drewnianemu (2 lata).

Pomnożenie liczby obywateli akcentowała szczególnie komisja poznańska, która poleciła magistratowi przyjmować wszystkich zgłaszających się z zagranicy kupców i rzemieślników, przybywających z zamiarem osiedlenia się. Zalecała nawet przyjmowanie warunkowe, z obowiązkiem dostarczenia w późniejszym terminie brakujących dokumentów. Z drugiej zaś strony kupców i rzemieślników zamieszkałych w Poznaniu i mających tu swe źródło utrzymania zobowiązywała do przyjęcia obywatelstwa i członkostwa w cechach; nie chronił w takim wypadku ani serwitorat, ani zamieszkanie w nieruchomości szlacheckiej lub duchownej.¹³⁴

Nieobce były komisjom rozstrzygnięcia w różnych sprawach społecznych, przy czym w tym właśnie przypadku najostrzej zarysował się klasowy charakter szlacheckich komisji. Komisja wschowska na początku 1781 r. zajęła się regulowaniem robocizn poddanych wsi miejskiej; przy tej okazji, nie zważając na nabyte prawa, uchyliła libertacje, a ciężary rozłożyła równo w proporcji do posiadanej ziemi; tę samą proporcję zaleciła magistratowi zachować przy oznaczaniu ilości owiec, jaką wolno było chłopu we wsiach miejskich trzymać.¹³⁵ W rok później komisja zobowiązała magistrat do udzielenia pomocy dzierżawcy przy egzekwowaniu powinności i zaciągów z wsi miejskich.¹³⁶ A jeszcze w rok później poleciła magistratowi zmusić kmieci wsi miejskich do należytego wykonywania orki i innych robocizn; przewidziano represyjne środki w stosunku do źle wykonujących orkę, których należało przykuć do tacek i kierować do pracy publicznej przy brukach miejskich. Te środki dowodzą zaostrzenia się walki klasowej. Zdarzyło się nawet, że parobcy kmieci rzucili się na dzierżawcę.¹³⁷ Komisja kaliska w sprawach chłopów wsi miejskich ograniczyła się w zasadzie do wezwania o punktualne płacenie.¹³⁸

Problem ludzi luźnych, żebraków, włóczęgów itp. był przedmiotem troski wszystkich komisji. Komisja poznańska zobowiązała miasto, zgodnie z istniejącymi już przepisami, do przytrzymywania ludzi zbiegłych,

¹³⁴ APP Poznań 1674, s. 135 i n.; *Treść ustaw*, s. 51 i n. Komisja kaliska wprowadziła podobne ułatwienia przy osiedlaniu się w Kaliszu; miasto i cech żądało od nowo osiedlającego się jedynie dokumentów urodzenia i wyuczenia zawodu; nie żądano opłat i przymusowych poczęstunków; przeszkodą nie było już odmienne wyznanie w religii chrześcijańskiej (A. Chodyński, o. c., s. 35 i n.).

¹³⁵ *Stan m. Wschowy*, s. 270 i n.

¹³⁶ *Ibidem*, s. 324.

¹³⁷ *Ibidem*, s. 333.

¹³⁸ A. Chodyński, o. c., s. 89.

tułających się i podejrzanych; po przesłuchaniu tych ludzi należało zawiadomić ich panów albo pokrzywdzonych. Mieszczanie mogli dawać schronienie takim ludziom tylko za wiedzą prezydenta¹³⁹. Komisja wschowska bardzo surowo potraktowała *tułaczy i ludzi zagranicznych*; każe ich chwytać, przykuwać do tacek lub kierować do robót publicznych albo w manufakturach¹⁴⁰. W kilka lat później magistrat wschowski skarżył się w memoriale przesłanym komisji na zbyt dużą liczbę (przeszło 80) *włóczęgów i cyganów* oddanych przez komendy garnizonu tamtejszego. Komisja poparła sprawę miasta przed Radą Nieustającą¹⁴¹, która niebawem zleciła Departamentowi Wojskowemu obojga narodów rozmieszczanie *połapanych włóczęgów* w miastach królewskich z zachowaniem pewnych proporcji. Miasta miały obowiązek zaraz porozumieć się z starostą, więźniów przesłuchać i *włóczęgów, czyli próżniaków nie obwinionych do fabryk krajowych, [a] osądzonych na więzienie do fortec odsyłać, kryminalistów kosztem delatorów rozsądzić albo do sądów grodzkich oddawać mają*¹⁴². Komisja kaliska uznawała prawo do żebractwa chrześcijan po stwierdzeniu niezdolności do pracy przez lekarza. Żebraków żydowskich nie wpuszczało się po prostu do miasta. Kuglarzom zabroniono organizować loterię i różne gry doprowadzające ludzi do ubóstwa. Zbiegów, czyli włóczęgów przesłuchiowano i przytrzymywano¹⁴³.

Poza statutami cechowymi komisje niejednokrotnie zajmowały się sprawami pracy, a zwłaszcza dyscypliny pracy. Komisja poznańska przewidywała karę parodniowego więzienia za „próżnowanie” w tzw. święta dyspensowane i poniedziałki¹⁴⁴. Komisja wschowska w ogólnych przepisach cechowych zatwierdzonych w 1781 r. osobno zajęła się „czeladnikiem-burzycielem”, którego zapobiegawczo nieraz zwalniano z pracy¹⁴⁵.

Wszystkie komisje zajmowały się sprawą stosunków między miastem a żydowską częścią mieszkańców miasta. Komisja poznańska zabroniła Żydom niemiejscowym prowadzenia handlu w mieście: surową karą było zagrożone przetrzymywanie obcych Żydów. Przybywających zatrzymywali jeszcze w bramach miejskich strażnicy, wypytujący o cel przyjazdu

¹³⁹ APP Poznań 1674, s. 113—114.

¹⁴⁰ *Stan m. Wschowy*, s. 286.

¹⁴¹ APP Wschowa R 197, f. 247v, 1788 r.

¹⁴² *Ibidem*, f. 272v, 1788 r.

¹⁴³ A. Chodyński, o. c., s. 97 i n.

¹⁴⁴ APP Poznań 1674, s. 136. Komisja poznańska bardzo stanowczo wystąpiła przeciw uchylaniu się od pracy w poniedziałki i święta dyspensowane, najczęściej obserwowane przez rzemieślników i różnych służących miejskich; to próżnowanie było połączone z pijaństwem. Komisja surowo poleciła magistratowi, starszym cechowym i majstrom rzemieślniczemu przestrzegać w tym dniu obowiązku pracy. O próżnujących należało zawiadomić wiceprezydenta; grzywną był karany pracodawca, jeśli nie donosił o łamaniu obowiązku pracy; próżnujących wyłapywali pachołkowie miejscy i zamykali w więzieniu ratuszowym.

¹⁴⁵ *Stan m. Wschowy*, s. 306.

i donoszący o tym prezydentowi. Obcych Żydów starsi żydowscy mogli przyjmować tylko ze świadectwami pocziwości. Żydowscy zebracy mieli zakazane wejście do miasta, jedynie można było podać im wsparcie z synagogi do bram miejskich¹⁴⁶. Żydom poznańskim nie wolno było handlować tzw. ostrymi lekarstwami i truciznami; handel ten mogli jedynie prowadzić aptekarze miejscy posiadający odpowiednie zaświadczenie prezydenta, księdza lub osoby *dobrego imienia*¹⁴⁷. Komisja poznańska doprowadziła ostatecznie do ugody między miastem i gminą żydowską i włączyła ją do zespołu swoich akt¹⁴⁸. Jak wynika z inwentarza Nowej Wschowy, magistrat i porządki nowowschowskie zawarły już w styczniu 1769 r. 27 punktów mający pakt, aprobowany przez starostę, poparty także przez komisję osobną uchwałą i utrwalony w druku. Komisja kaliska wprowadziła wiele ograniczeń na wzór Poznania, jak zakaz handlu Żydów nieosiadłych czy zakaz pobytu bez wiedzy magistratu i spełnienia pewnych warunków. Dodała również i od siebie pewne zakazy i ograniczenia swobód, jak zakaz kupowania domów i kamienic. Za sprawą komisji doszło do ugody między miastem i Żydami w 1788 r.; uregulowano sporne dotąd sprawy, zwłaszcza udział Żydów w różnych świadczeniach na rzecz miasta. Ta ugoda obejmowała także stosunki między cechami¹⁴⁹.

W dziedzinie rzemiosła komisje stanęły na ogół na stanowisku tradycyjnym, jakkolwiek dużo dla tej dziedziny wytwórczości uczyniły porządkując sprawy cechowe i usuwając różne niezdrowe praktyki. Komisja poznańska dokonała ogromnego wysiłku gromadząc przywileje cechowe, przeglądając je i układając prawie dla każdego cechu osobno; w nowych wersjach statutów cechowych wprowadzała pewne zmiany, przystosowując przepisy do nowszych wymogów i znosząc nadmierne opłaty, a zwłaszcza uctowanie z reguły na koszt nowo przyjmowanych. Zbiór statutów bractw kupieckich i cechów rzemieślniczych zajmuje prawie w całości drugą księgę „dzieła” komisji poznańskiej¹⁵⁰. Gdy komisja w wyniku swoich prac stwierdziła zanik niektórych cechów (papiernicy, kartownicy, czapnicy, postrzygacze, ludwisarze, łąziebnicy, haftarze, łucznicy, potażnicy i in.), statuty ich włączyła do zbioru statutów cechowych i magistratowi nakazała czynienie energicznych starań w kierunku znalezienia rzemieślników tych zawodów i ożywienia cechów¹⁵¹. Magistrat został upoważniony do rozdzielania istniejących łącznych cechów,

¹⁴⁶ APP Poznań 1674, s. 114—115.

¹⁴⁷ Ibidem, s. 116; *Treść ustaw*, s. 42—43.

¹⁴⁸ *Treść ustaw*, s. 17.

¹⁴⁹ A. Chodyński, o. c., s. 89 i n.

¹⁵⁰ APP M. Poznań 1675, s. 667—1468. Na końcu tej książki znajduje się jeszcze *Zbiór przywilejów i praw Żydom służących* (s. 1469—1565).

¹⁵¹ APP M. Poznań 1674, s. 132—133.

jeżeli licznie wzrosną zespoły mistrzów pewnych specjalności¹⁵². Komisja potwierdziła jedną z podstawowych zasad rzemiosła feudalnego, a mianowicie zasadę wyłączności uprawianego kunsztu, zgodnie z profilem zawodowym cechu i z wyuczeniem zawodu¹⁵³. Komisja zakazała cechom zaciągać długi; w wyjątkowych wypadkach mógł zezwolenie wydać magistrat¹⁵⁴.

W rzadkich wypadkach komisja wkraczała w zagadnienia produkcyjne, jak np. w sprawę wypieku chleba pszennego i żytniego w związku ze stwierdzoną złą jakością pieczywa, zarówno co do smaku, jak i zewnętrznego wyglądu; dlatego też zaostrzono wymagania co do przygotowania fachowego piekarzy. W związku z żywym ruchem budowlanym, spodziewanym po wprowadzeniu obowiązku zabudowy, komisja zezwoliła bez ograniczenia ściągnąć rzemieślników budowlanych spoza Poznania¹⁵⁵.

Komisja wschowska na jednym z pierwszych posiedzeń wyznaczyła z swego grona dwóch członków (J. Jonemana i N. Objezińskiego) do zajęcia się sprawami cechowymi¹⁵⁶. W kilka miesięcy później komisja poświęciła wiele uwagi tym sprawom. Delegowani komisarze, którzy zapoznali się z przywilejami i statutami cechowymi, przystosowali je i poprawili, a następnie w 60 punktach spisali wszystko to, co dla dobrego porządku w cechach uważali za najlepsze¹⁵⁷. Za prawdziwie uprzywilejowane uznała 32 cechy, z sukienniczym oraz tzw. cechami prowincjonalnymi, a więc wychodzącymi poza samo miasto, jak farbiarski, mydlarski, mularski, iglarski i łaziebniczy na czele. Cechy były odtąd jedne dla nowego i starego miasta. Nauka zawodu trwała 3—5 lat; znane było pojęcie cechu manufakturowego, gdzie składka kwartalna nie była ograniczona do 1 sr. gr; dochody cechowe mogły iść tylko na wsparcie chorych, czy ubogich cechu, a nie wolno ich było użyć na uczty itp.; pijatyk w cechach *expressis verbis* zakazano. Również czeladź mogła przeznaczyć składki tylko na potrzeby wędrujących czeladników, ubogich i chorych czeladników itp. Liczba ław, czyli jatek była stała (36 szewskich, 30 rzeźnickich, 37 piekarskich i 2 piernikarskie); w jednym ręku można było posiadać tylko 1 ławę. Ławy przydzielał magistrat, a opłaty pobierał cech 500 złp za szewską, 800 złp za rzeźnicką i 1000 złp. za piekarską. Najsilniejsze było rzemiosło włókiennicze; samych warsztatów sukienniczych było 155 (w tym 117 sukienników posesjonatów), 8 postrzygaczy (w tym 2 wdowy), 6 farbiarzy, 50 płócienników. Na drugim miejscu znajdowało się rzemiosło spożywcze z młynarzami w liczbie 70, piekarzami

¹⁵² Ibidem, s. 131—132.

¹⁵³ Ibidem, s. 132.

¹⁵⁴ Ibidem, s. 134.

¹⁵⁵ Ibidem, s. 126, 133—134.

¹⁵⁶ *Stan m. Wschowy*, s. 280.

¹⁵⁷ Ibidem, s. 292, i n.

(37), rzeźnikami (2) i piwowarami (13). Stosunkowo dużo było szewców (62) i krawców (29). Pojedynczo był reprezentowany stelmach, zegarmistrz, kapelusznik, łąziebnik.

Komisja kaliska naprzód w statutach cechowych zakazała czeladzi pijaństwa i próżniactwa w poniedziałki i święta dyspensowane, a potem jeszcze w ustawach powtórzyła zakaz próżniactwa i pijaństwa w stonsunku do mistrzów i czeladzi ¹⁵⁸.

W zakresie przemysłu komisja poznańska zapowiedziała zwolnienie na 3 lata od wszelkich podatków miejskich każdego, kto, nie będąc nawet jeszcze obywatelem, założył swoim kosztem w Poznaniu fabrykę i ją utrzymywał ¹⁵⁹. Istniejącej w Poznaniu *fabryce świec woskowych, jarzących białych i żółtych* wystawiła bardzo dobrą opinię za produkcję będącą na poziomie zagranicznych wytwórni, zarówno co do jakości, jak i ceny; fabryka ta miała swe siedziby także w Rawiczu i Wschowie. Przedłożone przez poznańskiego fabrykanta Natalego wyroby komisja poleciła złożyć na ratuszu, jako stały eksponat; wprowadzono zakaz przywozu tych wyrobów z zagranicy na teren woj. poznańskiego. Dopuszczalna też była produkcja na własne potrzeby, jeżeli towary wykonywano na wzór złożonych w ratuszu ¹⁶⁰.

Komisja kaliska także zachęcała do prowadzenia fabryk, przyrzekając zwolnienie nowo zakładanych przedsiębiorstw od wszelkich podatków miejskich na 6 lat ¹⁶¹. Spośród istniejących przedsiębiorstw nakazała dokonać napraw cegielni, a mieszczan zobowiązała do zaopatrywania się w cegłę wyłącznie w tej miejskiej cegielni. „Wapiennicę” miejską poleciła wystawić na licytację, przyznając jej również prawo wyłączności w zaopatrywaniu mieszczan w wapno ¹⁶².

Wszystkie komisje szczególnie dużo uwagi poświęciły młynom. Komisja poznańska ułożyła 12 punktów „ustawy” precyzującej obowiązki młynarzy; niektóre punkty dotyczyły spraw technicznych. Ustawa podkreśliła prawo wyłączności produkcji młynów w mieście, przyznając w nich pierwszeństwo piekarzom ¹⁶³, ustaliła cenę i miary. Staraniem komisji cech czerwonych garbarzy miał podjąć budowę wiatraka do tłuczenia kory dębowej ¹⁶⁴. Komisja wschowska podjęła taką samą inicjatywę co do budowy dawniej istniejącego folusza i poleciła magistratowi sprowadzić inżyniera i rzemieślników oraz przygotować kosztorys ¹⁶⁵; gdy następnie komisja rozpatrywała zgłoszony przez magistrat plan budowy folusza, przyjęła z aprobatą wiadomość o wystawieniu przez jed-

¹⁵⁸ A. Chodyński, o. c., s. 40.

¹⁵⁹ APP M. Poznań 1674, s. 135.

¹⁶⁰ Ibidem, s. 123—124.

¹⁶¹ A. Chodyński, o. c., s. 41.

¹⁶² Ibidem, s. 43—44.

¹⁶³ APP M. Poznań 1674, s. 127—131.

¹⁶⁴ *Treść ustaw*, s. 9.

¹⁶⁵ *Stan m. Wschowy*, s. 280.

nego z sukienników własnym sumptem małego folusza do folowania pończoch i przyznała na 7 lat zwolnienie od wszelkich podatków miejskich¹⁶⁶. Wiadomo poza tym, że we Wschowie była wówczas fabryka złota malarskiego i fabryka świec woskowych oraz farbiarnia z zespołem domów, należące do cechu sukienniczego. Komisja kaliska nakazała wyreperowanie młynów stojących na Prośnie; niektóre musiały być na nowo postawione, a przy tej okazji rzeka wyprostowana, tamy ubite i ugruntowane, upusty i śluzy zrobione¹⁶⁷.

Ingerencja komisji w sprawy handlu była, analogicznie jak w sprawy cechowe, ostrożna, miała charakter raczej porządkowy, chociaż i spotykamy się również z protegowaniem nowych form handlowych. Komisja poznańska przywracała do życia upadłe od dłuższego czasu 4 jarmarki doroczne, odbywane w Poznaniu zawsze przez 2 tygodnie, zaczynające się w poniedziałki, na wszelkie towary sprzedawane hurtownie (nie na łokcie, a sztukami). Ta wolność handlu w stosunku do obcych stosowana była z pewnymi ograniczeniami w czasie. Dla ożywienia jarmarków komisja przyznawała zwolnienia od pewnych opłat jarmarcznych na lat 3, na targowisko wyznaczała miejsce za murami miejskimi. Do magistratu należała organizacja jarmarku, głównie wskazanie miejsc na stawianie tzw. taszów; chodziło o to, aby nie były one stawiane w miejscach nie należących do jurysdykcji miejskiej. Początek i koniec jarmarku sygnalizowało dzwonienie na ratuszu¹⁶⁸. Żeby uniknąć niepotrzebnych pośrednictw i zwyczajki cen na towary żywnościowe, komisja zabroniła czynienia zakupów przed godz. 9 i w dodatku poza rynkiem¹⁶⁹. Domy szynkowe na znak trąbą i dzwonkiem dany przez trębacza były zamykane o godz. 10 wieczorem i w dniu świąteczne w godzinach przedpołudniowych¹⁷⁰. W sprawie tzw. malarskiego złota komisja postanowiła przyznać wyłączność handlową złotu wyrabianemu we Wschowie¹⁷¹. Zabroniła łączyć w handlu wino francuskie i węgierskie¹⁷². W kramach korzennych zakazała trzymania prochów i siarki¹⁷³. Obowiązującą cenę mięsa i wagę komisja rozciągnęła z kupców chrześcijańskich na żydowskich¹⁷⁴, a cenę na chleb komisja w 1784 r. postanowiła powierzyć ma-

¹⁶⁶ Ibidem, s. 283, i n.

¹⁶⁷ A. Chodyński, o. c., s. 47.

¹⁶⁸ APP M. Poznań 1674, s. 144—145.

¹⁶⁹ Ibidem, s. 119—120.

¹⁷⁰ Ibidem, s. 156.

¹⁷¹ Ibidem, s. 124—125.

¹⁷² Ibidem, s. 138.

¹⁷³ Treść ustaw, s. 43.

¹⁷⁴ APP M. Poznań 1674, s. 137. W 1784 r. komisja wróciła do sprawy wagi w odniesieniu do rzeźników odmawiających z reguły ważenia mięsa lub dodających kości ponad miarę lub wreszcie żądających ceny wyższej niżby należało za odpowiedni gatunek mięsa; komisja w związku z tym upoważniła dyrektora policji do stosowania wydanych już wcześniej przepisów (ibidem, s. 677).

gistratowi, który odtąd co miesiąc miał ustanawiać cenę, zależną od ceny targowej zboża ¹⁷⁵.

Rozsądzając spór między bractwami kupieckim i budniczym, komisja poznańska określiła zakres handlu budników, którym odtąd wolno było zagraniczne ryby słone i wędzone zakupywać beczkami czy kamieniami od miejscowych kupców i sprzedawać bezpośrednio konsumentom; zakupów soli do sprzedaży detalicznej mogli dokonywać nie tylko od kupców ¹⁷⁶. Osobno zajęła się winiarzami „Grekami i Węgrami” prowadzącymi w Poznaniu handel winem; mimo wzrostu handlu winem, tylko dwaj winiarze posiadali obywatelstwo miejskie i wobec tego komisja zobowiązała wszystkich ich do przyjęcia obywatelstwa miejskiego, wstąpienia do bractwa kupieckiego i posiadania własnej kamienicy, okupionej własnym majątkiem i bez długu, albo co najmniej placu z obowiązkiem zabudowy w określonym terminie 3 lat. Zabroniono im nadto wchodzić w spółki z nieobywatelami ¹⁷⁷. Dla szewców komisja poleciła magistratowi wyznaczyć miejsce, gdzie by cech szewski wymurował jatki ¹⁷⁸.

Komisja poznańska aprobowała pewne nowe formy handlu, które się wówczas pojawiały. Pewne małżeństwo mieszczańskie otrzymało prawo na prowadzenie tzw. traktierni generalnej ¹⁷⁹, której komisja przyznała prawo wyłączności działania w mieście i na przedmieściach; ta wyłączność polegała nie tylko na tym, że nie wolno było nikomu innemu zakładać traktierni, ale nawet urządzać w jakimkolwiek domu bali, pikników, obiadów i wieczerzy odpłatnie; także bilardów nie wolno było odtąd nikomu urządzać (wyłączone tu jedynie były 2 ogrody w porze letniej). Wyłączność przyznano na 10 lat, a przez pierwsze 3 lata zwolniono właściciela traktierni od połowy czynszu na rzecz miasta. Komisja ułożyła cennik dla traktierni ¹⁸⁰, który później mógł być zmieniany przez magistrat — dostosowywany do zmian cen artykułów żywnościowych. Cennik obejmował ceny obiadów i kolacji ¹⁸¹, osobny cennik dotyczył bali lub pikników ¹⁸². Dla uboższych ludzi komisja utrzymała wszystkie istniejące

¹⁷⁵ Ibidem, s. 677.

¹⁷⁶ Ibidem, s. 122—123.

¹⁷⁷ Ibidem, s. 92—98.

¹⁷⁸ Ibidem, s. 125—126; *Treść ustaw*, s. 48.

¹⁷⁹ Ibidem, s. 148—152.

¹⁸⁰ *Taksa generalna balów, pikników, obiadów, kolacji i innych wszystkich wygód w traktjerni poznańskiej przez K.D.P. w 1780 1 IX ułożona.*

¹⁸¹ 2—4 złp — ceny te zależały od ilości potraw (przy tych *chleba, siła go kto zjeść chce*) i obsługi (*u stołu gospodarskiego albo u stołu osobnego z porządnym nakryciem*). Najdroższy obiad, za 4 złp, był podawany przy osobnym stole z porządnym nakryciem, z świecami jarzącymi, składał się z zupy, 2 dań mięsnych (albo 2 ryb), jarzyny lub sałaty, fruktów i konfitur. Można było zamówić wcześniej (do 7 godz. rano) posiłek z większej liczby dań, po zapłaceniu z góry umówionej ceny.

¹⁸² 8 złp od osoby przy kapeli, w sali oświetlonej świecami jarzącymi, z kolacją z 12 potraw nie licząc fruktów, przy co najmniej 24 osobach; przy łojowych

w mieście lub na przedmieściach garkuchnie, określając górną granicę ceny obiadu i kolacji na 1 złp; posiłek musiał być skonsumowany na miejscu. Gdy po paru latach traktiernia znalazła się już w innym miejscu, komisja rozluźniła nieco nadane wcześniej prawo wyłączności, pozwalając wszystkim obywatelom poznańskim urządzać w czasie od początku maja do końca października bilardy, pikniki i inne zabawy za miastem¹⁸³.

Komisja wschowska dawała ochronę producentom miejscowym, zabraniając obcym kupcom wywozu podstawowych dla szewców i sukienników surowców, skóry i wełny. Chętnie natomiast widziała, gdy ci sami kupcy wywozili wyroby miejscowych manufaktur¹⁸⁴. Dla Wschowy, z uwagi na jej położenie na pograniczu Śląska, szczególne znaczenie miał handel na i przez Śląsk. Wschowa była jakby miastem portowym dla handlu Wielkopolski ze Śląskiem, ale także z Saksonią, Czechami i in. W zmienionej sytuacji na Śląsku, po jego zajęciu przez Prusy w latach czterdziestych, Wschowa przestała odgrywać tę rolę; pod wpływem pruskiej polityki handlowej struktura handlu wybitnie się pogorszyła, przynosząc przewagę wywozu surowca i przywozu gotowych wyrobów. Starania komisji i miasta szły w kierunku zmiany tych niezdrowych stosunków; na te stosunki ze Śląskiem wpływ miała okoliczność, że Wschowa pozbawiona własnych zasobów leśnych sprowadzała ze Śląska drzewo¹⁸⁵.

Komisja kaliska, w trosce o dobre zaopatrzenie miasta w środki żywności po usprawiedliwionych cenach, regulowała odpowiednio czas i miejsce sprzedaży¹⁸⁶.

świecach cena spadała do 7 złp; jeżeli z tańcami, z cukrami lub większą spaniałością, poprzedzać je musiała umowa z traktierem. Cennik napojów nie obejmował wina węgierskiego, którego cenę ustalało się wg gatunku; inne wina kosztowały (za butelkę) od 2 złp (francuskie ordynaryjne) do 10 złp (wino szampańskie); za butelkę piwa angielskiego 3 złp. Wino i piwo można było przynieść skądinąd, ale traktierowi należała się opłata pół złp od butelki; waza ponczu kosztowała 12 złp, a inne napoje wymienione w cenniku (lemoniady i orszady), czekolada w filiżankach, kawa ze śmietaną i bez, herbata z mlekiem lub cytryną lub bez, likier francuski, wódka przepalana przednia (kieliszkami), piwo grodziskie (podawane w wielkiej lub mniejszej szklenicy) kosztowały ówczesne grosze (najmniej), herbata bez cytryny i mleka — 3 gr, a najwięcej filiżanka czekolady — 22 i pół gr. Opłata za stolik do „faraona” przy świecach jarzących wynosiła po 6 złp od talii kart, we dnie zaś po 4 złp od talii kart francuskich; od stolika do polskich gier (mariasz, rumell, pikiet) przy jarzących świecach 4 złp za talię, przy taliach polskich kart 3 złp. Od partii bilardu w zależności od tego, czy w dzień czy w nocy, od 3 gr do 18 gr. Za nocleg w pokoju w pościeli porządnie obszytej zimą 4 złp, a latem 3 i pół złp.

¹⁸³ APP M. Poznań 1674, s. 681—682.

¹⁸⁴ Stan m. Wschowy, s. 286—288.

¹⁸⁵ Ibidem, s. 317 i n.

¹⁸⁶ A. Chodyński, o. c., s. 41.

Na memoriał władz miejskich Babimostu komisja poznańska zajmowała się oceną traktu kupieckiego prowadzącego z Poznania do Frankfurtu nad Odrą przez Babimost lub przez Zbąszyń. W ostatnim czasie Zbąszyń był przez kupców poznańskich preferowany, a ocena komisji wypadła korzystniej dla Babimostu i z uwagi na mniejszą odległość, i lepsze przeprawy¹⁸⁷. Komisja zajmowała się również drogą wodną Warty, którą statki mogły dochodzić do Śremu; wyżej żeglugę tamowały młyny, mosty i tamy¹⁸⁸. Uznając wielką potrzebę w Poznaniu mostu zw. Wielkim i łączącego miasto z Groblą, komisja zaleciła jego budowę. Gdyby miasto nie mogło się podjąć tej budowy, wysunięto projekt powierzenia budowy innym osobom (bractwu kupieckiemu, obywatelowi miejskiemu, kompanii mieszczan, jakiemuś szlachcicowi, innej kondycji człowiekowi) w zamian za cło pobierane na moście. Do czasu wystawienia mostu magistrat miał uruchomić prom¹⁸⁹. Komisja wschowska postanowiła zastąpić 2 podniszczone drewniane mosty wymurowanymi, przeznaczając na ten cel w części cegłę z murów miejskich¹⁹⁰. Dbłość o stan dróg publicznych poszła we Wschowie tak daleko, że przy pomocy szarwarku kopano rowy przy drogach, same drogi prostowano, obsadzano po bokach drzewami i zrównywano¹⁹¹. Komisja kaliska nie pozostawiała w tyle gdy chodzi o drogi, mosty i groble; kazała m. in. budować nowe drogi, naprawiać stare, prostować, obsadzać drzewami z obu stron i doły przy traktach zasypywać¹⁹².

Najwięcej zachodu kosztowało wprowadzenie ładu w finanse miejskie. Przede wszystkim chodziło o ustalenie źródeł dochodu, które niejednokrotnie zostały w przeszłości zawłaszczone, i ułożenie budżetu miejskiego. Ten kierunek działalności wystąpił wyraźnie we wszystkich komisjach w Polsce i wielkopolskie pod tym względem nie odbiegały od innych. Komisja poznańska zapoznawszy się szczegółowo z przedłożonymi przez magistrat rejestrami prowentów, dochody o nieoznaczonej wysokości skierowała na licytację, dzięki temu wysokość ich odtąd określał najczęściej dający: wysokość innych dochodów ustaliła komisja na podstawie trzyletniej proporcji¹⁹³. Ułożona została roczna tabela intrat miejskich i sposób administracji tych dochodów. Stwierdzono przy tym, że wiele wsi miejskich odpadło od miasta na rzecz kościołów i klasztorów jeszcze przed konstytucją zabraniającą tego rodzaju praktyk. Staraniem komisji i na jej zachętę przywrócono szereg dawniej wybieranych, a potem straconych dochodów miejskich. Jest rzeczą godną podkreślenia,

¹⁸⁷ APP M. Poznań 1674, s. 140.

¹⁸⁸ Ibidem, s. 60.

¹⁸⁹ Ibidem, s. 147—148.

¹⁹⁰ *Stan m. Wschowy*, s. 322—323.

¹⁹¹ Ibidem, s. 328.

¹⁹² A. Chodyński, o. c., s. 72—73.

¹⁹³ APP M. Poznań 1674, s. 15 i n.

że komisja nie znalazła żadnego kontraktu zawartego z krzywdą miasta ani też dochodów ukrytych przez oficjalistów miejskich.

✓ Na dochody miejskie Poznania składały się: 1. mostowe i brukowe, wybierane w bramach miejskich od przywożonych towarów i żywności; komisja uchwaliła taryfę opłat osobną dla każdej z bram od drewna, zboża, siana, drobiu, węgla, piasku, gliny, wina, skór, żywca, chleba i in.; wysokość opłat była silnie zróżniczkowana i to od paru groszy za drewno, zboże, siano itp. do 3 złp 6 gr za wino i skóry; zwolnienia od tych opłat przysługiwały m. in. furom szlacheckim, duchownym i studentom z żywnością; 2. podatki od wina, miodu, wódki — ungielt i suchodzienne, dla których komisja ułożyła szczegółową takse obciążającą bezwzględnie wszystkich; 3. waga miejska, w której obowiązywała taksa 2 gr od kamienia wszelkich towarów — wolni od niej byli tylko kotlarze poznańscy; 4. podatek placowy od mięsa przywiezionego na wolnicę; na podstawie przeciętnej z 3 lat komisja ustaliła wysokość opłat od 7,5 gr od cielęcia do 1 złp od wołu; 5. dochody z siana z łąk miejskich, w których komisja zlikwidowała tzw. podarunkowe fury siana dla członków magistratu; 6. opłata za pastwisko dla inwentarza; 7. czynsze ziemne płacone z ogrodów i gruntów miejskich na przedmieściach; 8. dochód z gmachów i bram miejskich; 9. prowent od garncarzy (od 22 majstrów z 22 budek i od kopania gliny); 10. rynsztokowy podatek pobierany od rynsztokowego; 11. czynsz czerwonych grabarzy; 12. czynsz od prowadzenia wody płacony przez niektóre zakony i osoby prywatne; 13. podatek placowy płacony od sprzedaży rynkowej; 14. podatek prochowy wynoszący 3 złp od przyjęcia do prawa miejskiego; 15. podatek od szynkarzy wódek chrześcijan ustalony przez komisję na 15 gr od beczki gorzałki; 16. podatek od koni miejskich wożących słody piwowarskie do młyna; 17. podatek od komorników i czeladzi, którzy nie płacąc dymowego od nieruchomości, obowiązani byli od dawna do opłat pieniężnych; od nich się jednak wielu „knańbrnych” uchylało, wobec czego komisja poleciła spisać tabelę obejmującą komorników, służących, kupcyków, rzemieślników, czeladzi, kucharek, szynkarek, luźnych, pomocników, woźniców utrzymujących się z własnej pracy i z pieniężnych wynagrodzeń; podatek był zróżnicowany od 1 złp do 16 złp; 18. intrata z młyna Bogdanka.

Suma intrat z 5 grup dochodów miejskich¹⁹⁴ zamykała się kwotą 51 247 złp, przy czym największy udział w tych dochodach miały tzw. dochody licytowane (43,30%), na drugim miejscu dochody z wsi miejskich (33,30%), które razem stanowiły ponad 3/4 ogólnych dochodów miejskich, zaś reszta przypadała na dochód z czynszu ziemnego, dochód z gmachów, domów i in., oraz dochód z młynów. Poza tabelą ogólną intrat stał podatek serwisgieltu, obliczany na 3 lata z inkwaterunków

¹⁹⁴ Ibidem, s. 169 i n.

żołnierskich i wybierany przez kwatermistrza; wynosił z górą 6900 złp w stosunku rocznym, ale zależny był od ilości wojska, czasem więc nie przynosił i dlatego w tabeli nie został umieszczony. Składany był w osobnej kasie pod trzema kluczami i mógł być przeznaczony tylko na wydatki miasta z wojskiem związane. Do tabeli nie wszedł także podatek na nocnych stróżów powołanych przez komisję.

Wydatki miejskie zawarte w *tabeli rocznych wydatków Poznania* ustalone były przez komisję na 49 889 złp¹⁹⁵. Dużą część wydatków w budżecie miejskim (32,9%) pochłaniała obsługa długów miejskich; na prowizję od sum duchownych przeznaczano 12 303 złp i od sum świeckich 4144 złp. Stosunkowo dużą kwotę pochłaniały remonty bruków, mostów, bram i gmachów miejskich (14,0%), jednak około 50% ogólnych wydatków miasta szło na *pensje magistratu i innych oficjalistów*.

Przewidywana nadwyżka dochodów nad wydatkami miała wynieść 1358 złp i tak jak ewentualne wszystkie inne nadwyżki, które mogły powstać w następstwie wzrostu dochodów miejskich, była przeznaczona na likwidowanie zadłużenia miasta. Postępowanie oddłużeniowe miało się skończyć, jak liczone, dopiero w następnym wieku, a nadwyżki wówczas miały być gromadzone w kasie miejskiej na nieprzewidziane przypadki¹⁹⁶.

Miasto składało podatki podymnego i półpodymnego do skarbu państwa zgodnie z konstytucją z 1775 r.¹⁹⁷ To nie było jedyne świadczenie miasta, które składało jeszcze tzw. podwodowe i szos na rzecz panującego albo inaczej na rzecz dworu, oraz pewne świadczenia na rzecz starosty generalnego, określone przez komisję jako *dosyć szczupłe*. Te dosyć szczupłe świadczenia były w rzeczywistości raczej dosyć duże i wynosiły 4695 złp — złożyły się na nie dochody z Młyna Wielkiego na Warcie i z 1 koła słodowego w młynie Bogdanka (razem 4344 złp) oraz czynsz z ratusza, od elekcji burmistrza oraz od dzierżawy cła i procentu z Rybaków¹⁹⁸.

Komisja wschowska zajmowała się sprawami finansowymi miasta na szereg swoich posiedzeń i bardzo często do nich wracała¹⁹⁹. Przede wszystkim więc starała się ustalić dochody, do których wliczyłaarendę z wsi miejskiej Przyczyna Górna i Dolna, różne wpływy podatkowe (tzw. jahrgeld wybierany w ostatnich latach w ośmiokrotnej wysokości, podymne i półpodymne państwowe, czopowe-mielczarskie i gorzelane), różne opłaty i czynsze od transportu słołu środkami miejskimi z wagi miejskiej, z propinacji piwa grodziskiego w sklepie ratusznym, czynsz z ławek piekarskich i szewskich, z jatek rzeźniczych, od powroźników,

¹⁹⁵ Ibidem, s. 178 i n.

¹⁹⁶ Ibidem, s. 181—182.

¹⁹⁷ Ibidem, s. 141—142.

¹⁹⁸ Ibidem, s. 60, 184—186.

¹⁹⁹ *Stan m. Wschowy*, s. 88 i n.

młynarzy, z domu miejskiego, serwisieł na garnizon; do tego dochodziły zaległości z poprzednich okresów. W ostatnich 3 latach suma dochodów wyniosła od 72 892 złp do 81 820 złp.

Na wydatki składały się podymne i półpodymne (13 495 złp), czopowe, szos starościński, odsetki od długów (14 705 złp), uposażenia (10 068 złp) wypłacane członkom magistratu i oficjalistom miejskim, których było kilkudziesięciu i wśród których na końcu listy znajdowali się tragarze miejscy, stróżowie ratuszni, dozorczy zegarów, kominiarz, młynarz, kat i dr fizyk, drzewo oraz arenda proboszczowska i uposażenie niektórych sług kościelnych. Ogólna suma wydatków zamknęła się w sumie 56 293 złp. Dodatnie saldo wyniosło 25 527 złp i służyło na spłatę długu (8338 złp) oraz na różne inne wydatki bliżej nie umotywowane, co wywołało niezadowolenie komisji. Na najbliższych sesjach komisja dużą wagę przykładła do licytowania wszelkich dochodów niestałych, poczynawszy od arendy wsi miejskiej, a skończywszy na powierzeniu rzemieślnikowi obsługi rurociągu z wodą dla miasta²⁰⁰. Jak pokazała praktyka najbliższego okresu, licytacje we Wschowie nie dawały spodziewanego wyniku i wobec tego komisja oddawała dochody niestałe w administrację magistratu. Komisja bieżąco kontrolowała stan wykonania budżetu i czyniła różne uwagi, jak np. w sprawie nieoszczędnych wydatków na prezenty i stancje: zaleciła również energicznie egzekwować różne zaległości. Zasługuje na uwagę, że z powodu dodatniego salda komisja zaleciła obniżenie o 50% tzw. podatku kwartałowego (jahrgeld) i zlikwidowanie go w dalszej przyszłości, zapewne po spłacie długów miejskich.

Ostatnia kontrola rachunkowa komisji pochodzi z 1788 r.²⁰¹, objęła lata 1783—1788. Komisja przeprowadziła szczegółową analizę rachunków za te lata i zgłosiła szereg szczegółowych wniosków oszczędnościowych. Wypowiedziała się przy tej okazji w sprawie wysłania uczniów na studia lekarskie; na pierwszym miejscu stawiała jednak studia prawnicze, a dopiero gdyby nie znalazł się żaden kandydat na studia prawnicze, wolno było kierować do kolegium lekarskiego w Akademii Krakowskiej. Spośród wielu różnych spraw wynikłych z kontroli finansowej miasta na wymienienie zasługuje może jeszcze przyznanie przez komisję zwolnienia podatkowego Chrystianowi Libeltowi młynarzowi, który odbudował sobie po pożarze wiatrak.

Komisja kaliska określiła roczną kwotę wydatków miasta na 18 261 złp. Największą część tych wydatków pochłaniały długi miasta, których obsługa wraz ze spłatą części pochłaniała rocznie niebagatelną kwotę 8000 złp (43,8%); niewiele od niej odbiegała kwota wydatków przeznaczona na pensje dla magistratu i oficjalistów miejskich, wynosząca 7661 złp (41,9%). Niewielka reszta wydatków przypadła na *ekspens*

²⁰⁰ Ibidem, s. 182 i n.

²⁰¹ APP Wschowa R 197, f. 419v, 1788 r.

nieuchronną i nieprzewidziane wydatki — 1500 złp, na utrzymanie 2 studentów medycyny w Akademii Krakowskiej (po 240 złp na osobę i na książki po 60 złp), na utrzymanie 4 koni miejskich (300 złp) i na wozy, uprzęż oraz narzędzia służące do porządkowania miasta (200 złp)²⁰². Według ustaleń komisji obrachunek dochodów obejmował dochody licytowane (komisja bowiem wcześniej postanowiła wszystkie dochody miasta wypuścić w dzierżawę w drodze licytacji najwięcej oferującemu), dochody z dzierżaw wsi miejskich wypuszczonych na czynsz, dochody z podatków miejskich i in. Suma dochodów rocznych wynosiła 32 881 złp, w tym udział dochodów licytowanych — 37,30%, dochody z dzierżaw wsi miejskich Tyńca i Dobrea — 41,10%, dochody z 3 oczynszowanych wsi miejskich — 13,20%, a na dochody z podatków miejskich i innych źródeł przypadała niewielka już reszta²⁰³.

Sprawa spłaty długów i ich obsługi wysunęła się na czoło spraw finansowych miast. Zwykle chodziło o długi duchowne i świeckie, przy czym pierwsze były wprowadzone niżej oprocentowane, ale bardzo uciążliwe z powodu liczby i długotrwałości; żadne największe nawet klęski nie były w stanie zniszczyć długu duchownego. W komisji poznańskiej, gdy nie zadowolili dokumentacja zadłużenia przedłożona przez władze miejskie, zarządzono przyjmowanie osobistych zgłoszeń wierzycieli i przedstawienie dokumentów pod rygorem utraty praw do wierzytelności. Wezwania komisji były powtarzane przez proboszczów z ambon w czasie świąt. Zgłoszenia wierzycieli pozwoliły komisji ułożyć dwa zbiory: 1. *Zbiór sum oryginalnych stanowi duchownemu przez Poznań winnych* i 2. *Zbiór sum świeckich na Poznaniu lokowanych*. Pierwszy zbiór zaczynał się od dwóch wierzytelności altarystów kościoła Św. Marii Magdaleny z początku XVI w.; z XVI w. pochodzi jeszcze 5 dalszych wierzytelności, które łącznie tworzyły zadłużenie parusetzłotowe. Z XVII w. pochodziło 25 zobowiązań miasta, w kwotach wynoszących już najmniej setki złotych, ale najczęściej tysiące; najwyższe zobowiązanie miasta powstało w 1679 r. na rzecz kościoła w Murowanej Goślinie, w wysokości 12 000 złp; razem w XVII w. kwota długów miasta na rzecz osób i instytucji kościelnych wyniosła około 57 000 złp. W XVIII w. do 1780 r. powstało dla miasta ponad 80 zobowiązań dłużnych, przy czym najwyższe sięgnęło kwoty 22 000 złp. *Suma generalna długów duchownych* wyniosła 334 182 złp, a same odsetki płacone przez miasto osobom duchownym wynosiły około 12 000 złp. *Zbiór sum świeckich* zamykał się dużo mniejszą sumą ogólną, wynoszącą 82 868 złp i najstarsza pozycja pochodziła z 1744 r., a roczne odsetki (50%) pochłaniały tylko 4143 złp²⁰⁴. Nowe długi wolno było odtąd zaciągnąć tylko na

²⁰² A. Chodyński, o. c., s. 28—29.

²⁰³ Ibidem, s. 48 i n.

²⁰⁴ APP M. Poznań 1674, s. 39 i n.

splatę dawnych długów albo na bardzo gwałtowną i nieprzewidzianą potrzebę — i wówczas za zezwoleniem Departamentu Policji²⁰⁵. Oprócz corocznych odsetek komisja nakazała spłacać corocznie 6000 złp sum kapitałowych, poczynając od najstarszych²⁰⁶. Zaległość w samych tylko odsetkach za poprzednie lata wynosiła z górą 21 000 złp, do czego dochodziły zaległości w wynagrodzeniu oficjalistów miejskich w wysokości prawie 3200 złp. Na spłatę tych zaległości komisja pozwoiliła zaciągnąć dług w Bractwie Miłosierdzia²⁰⁷. Zadłużenie miasta w tym Bractwie silnie wzrosło także i z innych tytułów²⁰⁸.

Ogólna suma długów Wschowy wynosiła z górą 350 000 złp, a roczne odsetki 14 000 złp. Wierzycielami w większości byli duchowni, a rejestr ich wierzytelności sięgał początków XVI w. Wśród największych wierzycieli na wymienienie zasługują karmelitanki reguły św. Teresy z Poznania (12 000 złp), konwent przemęcki (50 667 złp), kapituła poznańska (27 200 złp), księża roratyści przy farze w Poznaniu (11 000 złp). W czasie około trzyletniej działalności komisji spłacono prawie 30 000 złp, co stanowiło niecałe 10% zadłużenia miasta. Zalecenia komisji szły w kierunku spłaty w pierwszej kolejności wyżej oprocentowanych długów świeckich (na sumę 87 647 złp, od której roczne odsetki 5-procentowe równały się kwocie 4383 złp) przed duchownymi (na sumę 235 097 złp, od której odsetki 3,5-procentowe równały się kwocie 8228 złp)²⁰⁹.

Ingerencja komisji kaliskiej w sprawę zadłużenia Kalisza zaczęła się od rezolucji zabraniającej zaciągania nowych długów²¹⁰. Na nowe długi zezwolono tylko wówczas, jeżeli służyć one miały dla przeprowadzenia akcji oddłużeniowej. Wszystkich wierzycieli komisja zaleciła pozwać przed sąd komisji. Ogólna suma długów Kalisza, jak wynika z tabeli długów ułożonej przez komisję, wynosiła 211 806 złp. Składały się na to sumy duchowne — prawie 80 000 złp, nie licząc zaległości w odsetkach, i sumy świeckie — prawie 55 000 złp, oraz bezprocentowe długi miasta. Najstarsze długi duchowne sięgały początków XVII w. i wśród wierzycieli figuruje kolegiata kaliska, kościół stawiszyński, szpitale i in. Wierzytelności świeckie są wszystkie świeższej daty — najstarsza z nich pochodzi z 1767 r., a największa była wierzytelność 35 000 złp szlachcica J. Korytkowskiego, zabezpieczona na wsi miejskiej Dobrcu. Wśród bezprocentowych długów był zastaw 70 000 złp spoczywający na Ostrowie, była reszta wynagrodzenia dla geometry za pomiary i sporządzenie mapy itp.

²⁰⁵ Ibidem, s. 143.

²⁰⁶ Ibidem, s. 182—183.

²⁰⁷ Ibidem, s. 186.

²⁰⁸ Ibidem, s. 52—53.

²⁰⁹ *Stan m. Wschowy*, passim.

²¹⁰ A. Chodyński, o. c., s. 51 i n.

Zmiany w dziedzinie ustroju miast wysuwały się również na czoło działalności komisji, pracujących nad uzdrowieniem organizmów miejskich. Zmiany te polegały głównie na zmniejszeniu liczby osób zasiadających we władzach miejskich i przyznaniu wszystkim pozostałym wynagrodzenia. Komisja poznańska sprawy ustroju miasta zamknęła w tzw. ordynacji dla miasta²¹¹. Utrzymany został dożywotni magistrat złożony z 7 (zamiast 9) osób, *najpierwszym rządcą* był prezydent, wybierany razem z wiceprezydentem przez starostę generalnego z liczby 4 członków magistratu wskazanych przez magistrat. Wybór do magistratu następował spośród ławników i w grę według zaleceń ordynacji wchodził *ludzie zdadni i prawo umiejący*, zaś pierwszeństwo mieli doktorzy obojga praw i doświadczeni w prawie; wykluczeni byli krewni zasiadających już w radzie. Wyznaczono pensje dla prezydenta, wiceprezydenta i radców. Równocześnie określone zostały dokładnie kompetencje władz; i tak do wiceprezydenta należało *wszystko, co do wewnętrznego porządku miasta należy*, do wójta z ławą sądownictwo wiecowe 4 razy do roku i z pisarzem wójtowskim (nawet w domu) sądownictwo potoczne (*iudicium pedaneum*) w sprawach drobnych. Liczba ławników została ograniczona do 7; w miejsce 20 mężów wprowadzono instytucję 12 mężów. Pisarza radzieckiego, pisarza wójtowskiego i sekretarza miano wybierać co 3 lata; administratorem zostawał jeden z radców i należały do niego liczne sprawy, m. in. przedmieść, wsi miejskich itd., a wyręczali go dwaj ekonomowie. Kasjer co kwartał składał magistratowi raptularze swoich rachunków, a wydatki mógł czynić tylko za asygnacją prezydenta lub magistratu, przy czym pieniądze przechowywał pod dwoma kluczami, które pozostawały w jego rękach i prezydenta. Kwatermistrz co pół roku aktualizował tabelę domów w mieście i na przedmieściach należących do jurysdykcji miejskiej i według niej rozmieszczał kwaterunki albo ścigał serwisgielt. Instygator, na 3 lata wyznaczany przez magistrat, stał na straży bezpieczeństwa i porządku prawnego i rzeczywistego, był stróżem moralności mieszkańców i pozywał wszystkich przestępujących prawo przed sąd. Prezydent z radcami i wójtem składał przysięgę na wierność i posłuszeństwo królowi, inni przyrzekali posłuszeństwo prezydentowi i radzie. Duży nacisk był położony na zapewnienie bezpieczeństwa przed „buntami”, występowano ostro przeciw objawom braku szacunku dla władz miejskich; przewidywano uwięzienie w tych razach bez względu na osobę i surowe ukaranie; za podniesienie tumultu i ręki na osoby sprawujące urząd, groziła śmierć.

Komisja zajęła się też księgami miejskimi i kazała przede wszystkim znaleźć archiwum dla tych ksiąg, zabezpieczające przed pożarem. Zleciła ponadto zarejestrowanie w ciągu najwyżej 10 lat wszystkich protokołów. Transakcje i dekrety sądowe powinny być przez pisarzy najdalej

²¹¹ APP M. Poznań 1674, s. 62 i n.

w ciągu 3 dni wpisane w całości, protokoły należało oprawić i nie wolno było ich zabierać do domów²¹². Specjalną uwagę komisja poświęciła jednej z ksiąg miejskich noszącej nazwę *Codex iurium et privilegiorum civitati Poznaniensi servientium*, założonej w 1536 r. osobną uchwałą władz miejskich, gdy pisarzem miejskim był Błażej Winkler; składały się na nią odpisy na pergaminie oryginalnych przywilejów, dekretów i in. transakcji. Tę księgę komisja autoryzowała, nadając charakter oryginalności zamieszczonym w niej kopiom²¹³.

Komisja zaleciła magistratowi co sobotę zbierać się po południu na sesję w sprawie polepszenia rządu miasta, pomnożenia dochodów, ulepszenia gospodarstwa, podniesienia czystości, zmniejszenia wydatków, wprowadzenia fabryk, zaludnienia miasta, płacy czeladzi i czasu ich pracy i w innych sprawach. Również każdy obywatel miał prawo zgłosić na tę sesję własny projekt, a jeżeli projekt był przeznaczony następnie do realizacji i nie wprowadzał nowych obciążeń mieszkańców miasta lecz pomnażał dochody, projektant miał otrzymać 1/4 rocznego przychodu²¹⁴ — co brzmi niewątpliwie bardzo współcześnie. W dziedzinie sądownictwa komisja utrzymała w zasadzie odpowiednie przepisy proceduralne poprzednio obowiązujące, dała do nich jednak swój komentarz w 13 punktach, który miał na oku głównie skrócenie procesów sądowych, a pozwy w wszelkich sprawach nakazywał formułować na piśmie²¹⁵.

Komisja wschowska zaraz na początku swojej działalności uregulowała skład władz miejskich, sposób ich wyboru, kompetencje i wynagrodzenia²¹⁶. Do rady miało wejść 7 osób, do ławy 4. Z rady wybierano burmistrza, dyrektora policji, wójta, wiceprezydenta i wicewójta; pozostałym dwóm członkom rady powierzono sprawy sieroce razem z rachunkami opiekunów. Trzeci porządek stanowiło 12 mężów wybieranych z *cnotliwszych, umiejętniejszych i majątniejszych* ludzi. Wszyscy oni wybierani byli dożywotnio, a instytucja 12 mężów była pepinierą wszystkich innych urzędów, bo w przypadku wakansu w ławie, ława wybierała jedną osobę spośród swego grona, tak jak w przypadku wakansu w radzie, ta ostatnia wybierała brakującego członka spośród ławy. Na wynagrodzenia przewidziano w budżecie miejskim kwotę 10 000 złp; burmistrzowi wyznaczono 1200 złp i podwójne akcydensy, dyrektorowi policji także 1200 złp i pojedyncze akcydensy, wójtowi 600 złp i podwójne akcydensy, a radcom 600 złp i pojedyncze akcydensy itd.

Komisja kaliska również ustanowiła „wieczny magistrat” złożony z 6 osób, spośród którego corocznie był wybierany prezydent i wójt²¹⁷. Do

²¹² Ibidem, s. 158.

²¹³ Ibidem.

²¹⁴ Ibidem, s. 111—112.

²¹⁵ Ibidem, s. 187 i n.

²¹⁶ *Stan m. Wschowy*, s. 247 i n.

²¹⁷ A. Chodyński, o. c., s. 1 i n.

magistratu wybierano z *osób osiadłych najzdutniejszych cnotą i umiejętnością*. Roczna pensja prezydenta wynosiła 800 złp oraz *na podsycenie szczupłej pensyi* dochód z wagi miejskiej. Jako siódmy wchodził jeszcze do magistratu dyrektor policji, z roczną pensją także 600 złp. Spośród rady był wybierany przez magistrat kasjer, z roczną pensją 400 złp, mający do pomocy 2 ekonomów. Wójt, zajmujący w hierarchii trzecie miejsce po prezydencie i dyrektorze policji, wybierany był z rady i sprawował funkcje sądowe identyczne, jakie obserwowaliśmy u wójta poznańskiego. Ława uzupełniała się dokonując wyboru spośród 7 mężów, a tych ostatnich z trybunem na czele wybierano z pospólstwa i powoływano nie do judykatury, lecz do obrad publicznych nad powszechnym dobrem miasta. Instygator miejski z roczną pensją 150 złp stał na straży porządku i bezpieczeństwa publicznego i mógł ingerować nawet w życie prywatne obywateli. Urząd kwatermistrza był przewidziany dla *czasów krytycznych i rewolucyi*. Z uwagi na niskie dochody miasta komisja zniosła urzędy 2 pisarzy (radzieckiego i wójtowskiego) i ustanowiła dla obu urzędów jednego pisarza z roczną pensją 600 złp.

Nowy był urząd administratora miejskiego z zadaniem zabezpieczenia miasta przed popadnięciem w nowy bezrząd; urząd ten powierzono szlachcicowi Ignacemu Wyganowskiemu burgrabiemu grodzkiemu pyzdrskiemu, bez którego wiedzy i zezwolenia nie wolno było odtąd miastu zawierać żadnych kontraktów, wydawać konsensów, podnosić sum i nimi rozrządzać, czynić wydatki z kasy miejskiej. Do jego obowiązków należało m. in. mieć nadzór nad bezpieczeństwem kasy, dokonywać co miesiąc rachunków dochodów i wydatków z kasjerem, utrzymywać wydatki na wysokości uznanej przez komisję, podpisywać rejestry po każdym obrachunku, roztaczać kontrolę nad dochodami miasta i egzekwować je. Nadzórne stanowisko administratora upoważniało go do pociągnięcia do odpowiedzialności najwyższej magistratury miejskiej i mieszczan za nieposłuszeństwo ustawom komisji przed sądem starościńskim. Stanowisku odpowiadało wynagrodzeniu w kwocie 1200 złp, o połowę wyższe od najwyższego uposażenia przyznanego prezydentowi miasta. Podkreślić należy całkowitą wyjątkowość tak określonego stanowiska administratora, sprawującego ścisłą kontrolę nad władzami miejskimi, że aż przekreślającego samodzielność tych władz, ale wywodzącego się z głębokiej nieufności komisji do zdolności czy dobrej woli mieszczan.

Miasto zatrudniało jeszcze sekretarza, zegarmistrza, pachołków miejskich i hutmana, trębacza, 2 stróżów nocnych, 2 woźniców miejskich, 2 akuszerki i mistrza. Przyznając tym osobom uposażenie z kasy miejskiej równocześnie zabroniono pobierania jakichkolwiek innych wynagrodzeń z tejże kasy; komisja zapowiedziała też *przyzwoite* podwyższenie wynagrodzeń w przyszłości, po oczyszczeniu się miasta z długów. W dziedzinie gospodarki miejskiej nakazywała organizowanie w każdą sobotę na ratuszu sesji magistratu z dyrektorem policji w sprawach naj-

bardziej dla miasta żywotnych, jak ulepszeń zarządu, pomnożenia dochodów, zmniejszenia wydatków, porządków w mieście, założenia fabryk, zaludnienia, wynagrodzeń czeladzi itp.

Stosunki między miastem a starostą, które w wielu innych komisjach odgrywały dużą rolę, w komisjach wielkopolskich w zasadzie nie były omawiane. Gdy chodzi o Poznań i Kalisz, to podlegały one staroście wielkopolskiemu, wybiegającemu swoimi zainteresowaniami na ogół poza te miasta. Najwyższe zainteresowanie starosta okazywał głównie dochodom z tych miast dla siebie. Komisja poznańska ustaliła dla starosty generalnego dochód w wysokości 4695 złp, a z biedniejszego dużo Kalisza 6716 złp, na którą sumę składały się: 1. intrata z młynów na Prośnie, dzierżawionych przez miasto od starosty za rocznym czynszem 5500 złp; 2. opłaty od rzeźników 1096 złp; 3. czynsz ziemny z domów stojących na gruncie zamkowym ²¹⁸.

Choć sprawa jurydyk była już wówczas przez miasta uznawana za nader ważną i sama instytucja za szkodliwą, w dostępnych materiałach z działalności komisji wielkopolskich sprawa ta nie wystąpiła na światło.

Zagadnienia oświaty natomiast, które w komisjach polskich nie otrzymały jakiegoś miejsca eksponowanego ²¹⁹, w komisjach wielkopolskich znalazły odbicie, chociaż wtedy właśnie sprawy oświaty znalazły się w centrum działania Komisji Edukacji Narodowej. Komisja poznańska wypowiedziała się za obowiązkiem rodziców kształcenia dzieci zgodnie ze stanem i kondycją, z pożytkiem dla całego kraju. Dzieci, po odbyciu szkół zgodnie z ich chęcią, powinny się uczyć prawa, kupiectwa lub rzemiosła; gdyby rodzice nie sprostali tym obowiązkom, magistrat miał prawo stosować *przymus, dozór i baczność* ²²⁰. Dobrze świadczy o komisji, że sprawę wykształcenia stawiała z punktu widzenia obowiązku rodzicielskiego i uznawała ją *jako prawie najważniejszą*. W czasie swojej drugiej sesji komisja poznańska zainteresowała się realizacją krótko przedtem wydanego uniwersału Rady Nieustającej nakazującego wysyłanie z większych miast królewskich po 2 uczniów na lekarską naukę do Akademii Krakowskiej i wskazała pokrycie kosztu w wysokości 400 złp przeznaczonego na naukę w Krakowie ²²¹. Komisja wschowska zainteresowała się warunkami bytowymi bakałarza katolickiego, polecając magistratowi przeznaczyć na tegoż bakałarza kilka grzywien rocznie z funduszu legacji po kanoniku wrocławskim Lamprechcie; miejsce na szkołę i mieszkanie dla bakałarza w rezydencji pojezuickiej miała wskazać Komisja Edukacji Narodowej ²²². Komisja kaliska w zaleceniu o *edukacji dzieci* apelowała do rodziców, aby według swej możliwości posyłali dzieci do szkoły, a po-

²¹⁸ Ibidem, s. 74—75.

²¹⁹ I. Baranowski, o. c., s. 40 (144).

²²⁰ APP M. Poznań 1674, s. 112—113; *Treść ustaw*, s. 39—40.

²²¹ APP M. Poznań 1674, s. 678, 1784 r.

²²² *Stan m. Wschowy*, s. 329.

tem oddawali w naukę kupiectwa albo rzemiosła, zgodnie z ich chęcią; zaniedbujących te sprawy rodziców magistrat mógł odpowiednio przymusić ²²³.

Zagadnienia zdrowia i opieki społecznej znalazły pewne echa w pracy komisji wielkopolskich. Komisja poznańska zobowiązywała przede wszystkim cechy do roztoczenia opieki kosztem kasy brackiej nad dawniejszymi członkami cechu nie posiadającymi majątku i cierpiącymi z powodu choroby, kalectwa czy starości ²²⁴. To nie było jakąś nowością w miastach polskich, tak samo jak zalecenie magistratowi opieki nad sierotami; ich majątek nieruchomy nie tylko miał być zachowany, ale pomnożony, a ruchomy, ulegający zepsuciu, miał być na aukcji sprzedany i uzyskane pieniądze złożone na procent albo przeznaczone na oszczędne pokrycie kosztów żywności i wykształcenia ²²⁵. Pewną nowością było odróżnienie wśród żebraków takich, którzy zasługiwali na opiekę z powodu kalectwa i wieku i takich, dla których żebractwo było tylko wygodną formą uprawiania próżniactwa i pijaństwa. Pierwsi obowiązani byli wykazać się świadectwem lekarza poznańskiego, potwierdzającym kalectwo lub niezdolność do pracy; drudzy podlegali ścisłemu nadzorowi instygatora oraz hutmana i pachółków, a schwytani na żebractwie przez 4 tygodnie trzymani byli na ratuszu, codziennie prowadzeni na roboty i do porządkowania miasta, co piątek otrzymywali 50 różeg, a przed wypuszczeniem z ratusza ogoleni ²²⁶. Komisja kaliska stworzyła roczny budżet opieki społecznej w wysokości 4400 złp przeznaczonych na biednych miasta, wdowy, starców i kaleki, a pochodzących z wpłaty synagogi kaliskiej w miejsce inkwaterunku, czyli serwisgieltu ²²⁷. Zaś w dziedzinie ochrony zdrowia, gdy nie znalazła w mieście *żadnej uczonej i przysięgłej akuszerki*, poleciła magistratowi taką jak najprędzej sprowadzić, umówić wynagrodzenie z kasy miejskiej i przeznaczyć do usług wszystkich kobiet; magistrat powinien jej przydać 2 inne niewiasty dla nauki na koszt miasta ²²⁸.

W sprawie utrzymania czystości w mieście komisje dobrego porządku zajmowały konsekwentne stanowisko. Komisja poznańska poświęciła temu **bardzo dużo** miejsca. Wypowiadała się np. za utrzymaniem hodowli zwierząt na własną potrzebę, jednak surowo zabraniała wypuszczania nie tylko na rynek, ale i na każdą ulicę bydła rogatego i nierogatego oraz ptactwa. Instygator policji miał prawo każdą schwytaną sztukę inwentarza na ulicy lub rynku zabrać na własny użytek, a właściciela nadto ukarać grzywną pieniężną. Wokół kamienic komisja nakazała 2 razy w ty-

²²³ A. Chodyński, o. c., s. 39—40.

²²⁴ APP M. Poznań 1674, s. 115—116.

²²⁵ Ibidem, s. 157.

²²⁶ Ibidem, s. 146.

²²⁷ A. Chodyński, o. c., s. 66.

²²⁸ Ibidem, s. 88.

godniu zamiatać. Szynkarze obowiązani zostali do wymiatania przed szynkiem codziennie aż do rynsztoku, a błoto i śmiecie należało składać w przyzmy, które najmniej raz na tydzień miały być wywiezione przez mieszkańców wsi miejskich. Ustępy miały być utrzymane w należyтым stanie, nie wolno było wylewać nieczystości oknem, gruz przy budowanym domu musiał być wywożony za miasto przez budującego. W czasie targów i jarmarków kupujący od chłopca z wozu przed domem musiał usunąć śmiecie spadłe z wozu. Postanowienia o porządku uchwalone przez komisję od razu na początku jej działalności nie czyniły wyjątku dla nikogo, a ponadto komisja dla egzekucji postanowień wyznaczyła ze swego grona instygatora, po którym w przyszłości sprawy dozoru miały przejść na wiceprezydenta, a egzekucji na instygatora miejskiego ²²⁹.

Nadzór nad stanem dróg komisja przekazała magistratowi, ale utrzymanie nawierzchni oddała w ręce właścicieli gruntów położonych przy wolnych traktach (na przedmieściach), a więc i gruntów miejskich. Wydatki na te cele miały być pokrywane z budżetu miasta, a do pomocy mogli być użyć mieszkańcy wsi miejskich. Drogi w granicach miasta i pod miastem miały być sporządzone, wyprostowane, obsadzone drzewami, doły przy drogach zasypane lub odgrodzone itp. ²³⁰ Powiększono liczbę stróżów nocnych o 6 nowych, wytyczono im rejony wewnątrz murów, przeznaczając po dwóch na jeden rejon. Każdy stróż otrzymał latarnię i świece na okres zimowy; na ich utrzymanie łącznie z dozorcą z każdej kamienicy miesięcznie pobierano kilkanaście groszy. Stróż strzegł przed pożarem, od kradzieży i napaści; uzbrojeni byli w berdy-sze ²³¹. Dopiero w czasie swej drugiej sesji komisja poznańska zajęła się sprawą oświetlenia miasta z uwagi na wygodę i bezpieczeństwo. Poleciała postawić przed każdym domem kupieckim słupy z latarniami, szczególnie jednak przed domami szynkującymi wino i trunki. Równocześnie nakażała oznaczyć numerami wszystkie domy w mieście ²³².

Komisja wschowska zajęła się sprawą remontów domów pod groźbą przymusu sprzedaży, i w miejsce drewnianych polecała stawiać murywane ²³³. Komisja kaliska zajęła się, podobnie jak poznańska dość szczegółowo sprawą czystości ulic, ustępów itp. ²³⁴

Przepisy budowlane, rugujące z śródmieścia budownictwo drewniane na równi ze słomianymi strzechami i drewnianymi kominami, miały na celu głównie obronę przeciwpożarową ²³⁵. Warszawa ²³⁶ oraz Poznań ²³⁷

²²⁹ APP M. Poznań 1674, s. 120—121.

²³⁰ Ibidem, s. 139—140.

²³¹ Ibidem, s. 152 i n.

²³² Ibidem, s. 682—683.

²³³ *Stan m. Wschowy*, s. 267.

²³⁴ A. Chodyński, o. c., s. 75 i n.

²³⁵ I. Baranowski, o. c., s. 31 (135) i n.

²³⁶ W. Smoleński, o. c., s. 34.

²³⁷ APP M. Poznań 1674, s. 103 i n.

wydały szczegółowe przepisy dotyczące porządku ogniowego. *Ustawy względem ognia i sadzy* uchwalone przez komisję poznańską nawiązały do postanowień wydanych przez miasto wcześniej (1764 r.). Komisja zobowiązała magistrat, aby w ciągu 4 miesięcy nabył jedną sikawkę, gdyż dotychczasowy stan tego rodzaju sprzętu był niewystarczający (jedna sikawka miejska i jedna na Garbarach); również Żydzi mieli sprawić jedną sikawkę. Poza tym w rynku przy fontannach miały stać 4 stągwie *na szynach*, zawsze napełnione wodą, a na ratuszu wiadra i haki. Bractwa i cechy miały posiadać wyznaczoną przez komisję ilość haków i wiader (od 3 haków i 10 wiader wyznaczonych bractwu kupieckiemu do 2 wiader wyznaczonych cechowi mieczników) przechowywanych u starszych cechowych. Od niektórych cechów wymagano świadczeń specjalnych, jak np. od cechu bednarzy z garbarzami i białoskórnikami 6 stągwi, od cechu stelmachów i kołodziejów oprócz 3 haków jeszcze *szlif do 6 stągwi*, od cechu stolarzy 2 drabin 12-łokciowych i 2 drabin 8-łokciowych, od cechu kowalskiego żelaznych uchwytów i obręczy do stągwi. Klasztorom komisja poleciła wystawić własnym kosztem po jednej stągwi napełnionej wodą; miała ona być postawiona przed klasztorem na saniach. Pierwszeństwo w dostarczeniu koni do sikawki było premiowane, tak jak karalne było zaniedbanie czyszczenia kominów itp. Określono dokładnie obowiązek czyszczenia kominów i in. Dwa razy w roku instygator z murarzem i komisarzem dokonywał w mieście i na przedmieściach przeglądu kominów, zwracając szczególną uwagę na likwidowanie strzech. Wprowadzono zakaz używania ognia bez latarni oraz *kurzenia lulek* w nocy na ulicy. Na alarm pożarowy musiały stawać wszystkie cechy, a jeden z cechmistrzów był wyznaczany do pilnowania ruchomości usuwanych z palącego się domu. Najwyższa władza w czasie pożaru należała do dyrektora policji, który po pożarze wraz z magistratem ustalał przyczyny pożaru oraz nagrody i kary. Ze względów bezpieczeństwa przeciwpożarowego komisja surowo zabroniła przechowywać proch i siarkę w sklepach korzennych²³⁸. W tych samych celach, jak i *dla powszechnej wygody* komisja kazała po-naprawiać stojące w rynku fontanny, studnie znajdujące się w ulicach i na przedmieściach opatrzyć, a przy tym podnieść ocembrowanie i zaopatrzyć w przykrycie zamykane na noc. Dla ostrzeżenia przed pożarem w porze nocnej oraz dla celów reprezentacyjnych komisja pozwoliła utrzymywać na ratuszu trębacza.

Jeszcze dwie rzeczy zasługują w związku z obroną przeciwpożarową na osobne potraktowanie. Jest nią utworzenie kasy ogniowej²³⁹ i zakładanie odgromników²⁴⁰. Utworzenie kasy ogniowej *jako we wszystkich rządnych każdego kraju miastach* komisja zleciła magistratowi, dając mu niewiele czasu na to. Po wyborze nowego prezydenta powinny się zebrać

²³⁸ Ibidem, s. 117.

²³⁹ Ibidem, s. 118—119.

²⁴⁰ Ibidem, s. 677—678

2 inne porządki, bractwo kupieckie oraz cechmistrze wszystkich cechów i naradzić się w tej sprawie, znaleźć odpowiednie środki i stworzyć podstawy organizacyjne. Wymieniony zespół miał w przyszłości decydować o przyznaniu poszkodowanym zasiłku. Na drugiej sesji komisja (1784 r.) zajęła się dopiero co wynalezionymi piorunochronami (*konduktory*). Komisja zleciła magistratowi sprowadzić tego samego architekta, który już w Rawiczu założył piorunochrony i zainstalować je również na wieży ratusza poznańskiego, świeżo odnowionego (krótco przedtem piorun dokonał ostatecznego zniszczenia wieży fary poznańskiej).

Kalisz miał dotąd tylko jedną sikawkę z węzami, toteż komisja przede wszystkim nakazała mu nabyć 2 dalsze sikawki z węzami, a Żydzi obowiązani byli sprawić także jedną i ustawić 4 stągwie przy studni na ul. Żydowskiej oraz 6 haków i po jednym skórzanym wiadrze na 2 domy²⁴¹. W rynku także miały stać 4 stągwie *na smykach*, napełnione wodą. Wiadra skórzane i haki były przechowywane na ratuszu, a dostarczały je cechy — po 2 haki i 4 wiadra (bractwo kupieckie, kompania piwowarów i szynkarzy, cechy piekarski i kowalski), albo po jednym haku i po 2 wiadra (pozostałych 7 cechów: rzeźnicki, mieczniczy, szewski, krawiecki, prasolski, garncarski i rymarski). Do pożaru obowiązani byli stanąć wszyscy członkowie cechu. Siedmiu klasztorom kaliskim i kolegium szkół edukacji narodowej polecono sprawić własnym kosztem po jednej stągwi. Określono obowiązek dbałości o kominy i niedopatrzienia w tym względzie były karane. Osobna komisja dwa razy do roku sprawdzała stan kominów. Wprowadzono zakaz używania ognia bez odpowiedniej osłony (latarenia), zakaz palenia lulek na ulicach albo łuczywa, a w nocy palenia tytoniu na otwartym powietrzu. Studnie miały być utrzymane w dobrym stanie, gdzie potrzeba należało nowe wybudować, a w czasie pożaru musiał być wolny dostęp do każdej studni. Wśród licznych innych przepisów szczegółowych dotyczących zapobieżenia pożarom albo ich zwalczania przewidziano jeszcze po jednej drewnianej sikawce na dom, które zakupił już dyrektor policji (po 2 złp). Najważniejsze jednak, że i tu *ku ratunkowi nieszczęśliwych pogorzalców* przewidziano powstanie kasy ogniowej. W tej sprawie władze miejskie miały się jeszcze porozumieć z cechami, w każdym razie dochody jej miały być przechowywane pod trzema kłuczkami (w rękach dyrektora policji, prezydenta i kasjera) i dzielone proporcjonalnie między pogorzalców.

V

Sądownictwo komisji dobrego porządku to dziedzina, jak to już wyżej stwierdzono, najmniej zbadana. Rozstrzygając sprawy sporne między różnymi instytucjami albo osobami, albo między instytucjami i osobami fi-

²⁴¹ A. Chodyński, o. c., s. 77 i n.

zycznymi, przyczyniało się do wprowadzenia w życie uchwał komisji. Ponieważ w dodatku sądownictwo to utrzymało się jeszcze wówczas, gdy nie odbywały się już sesje komisji w innych sprawach, mogło ono dłużej oddziaływać na sprawy miejskie.

Dokładne przedstawienie roli sądownictwa w komisjach wielkopolskich wymagało żmudnych badań. Udało się nam zebrać, zwłaszcza z materiałów dotyczących działalności komisji kaliskiej, tyle wiadomości, że możemy się pokusić o zarysowanie niewątpliwie głównych grup zagadnień przedstawianych sądom komisji do rozstrzygania. Nie znane nam jest najczęściej stanowisko zajęte przez sąd w zgłoszonej sprawie i to jest na pewno dużym brakiem utrudniającym pełną ocenę pracy komisji. Ale rozmaitość spraw oddawanych do rozsądzenia sądownictwu komisji ma również swoją wymowę.

Na czoło pod względem liczebności zdają się wysuwać sprawy graniczne miasta i w większej mierze wsi miejskich. Poznańska komisja już w sierpniu 1779 r. wyrokiem zatwierdziła ugodę w sprawie granicznej między Wierzbakiem na gruncie wsi Winiary, Sołaczem i Jeżycami²⁴².

Komisja kaliska rozpatrywała bardzo dużo takich spraw granicznych. Między Kaliszem a dziedzicem Piwoniec toczyła się sprawa przez szereg lat²⁴³. Wieś miejska Dobrzec miała nieuregulowane granice z wielu stron i stąd procesy o rozgraniczenie z dziedzicem wsi Piekart²⁴⁴, Boczkowo²⁴⁵, Kościelna Wieś (dziedzicem był tu klasztor benedyktynów)²⁴⁶, Warszówka²⁴⁷, Majkowo²⁴⁸. Kalisz i konwent kanoników regularnych laterańskich przez wiele lat prawowali się o granice między Chmielnikiem, Tyńcem, Rypinkiem i Ogrodami a dobrami konwentu w samym mieście i poza miastem²⁴⁹. Z proboszczem i kongregacją borecką szedł spór o granice między Rajskowem, którego proboszcz i kongregacja byli dziedzicami, a wsią miejską Tyńcem²⁵⁰. Z dziedzicem wsi Kuczowola procesowano się o granice z miejskimi Jakomyślami²⁵¹, z posesorami wsi

²⁴² APP Poznań R 592, f. 429v i n., 1780 r.: *Oblata decreti succamerarialis inter bona Sołacz, Jezyce et Winiary lati.*

²⁴³ APP Kalisz R 222, f. 581, 1780; f. 464v—465, 1780 r.; 243, f. 280, 1785 r.

²⁴⁴ APP Kalisz R 222, f. 254, 1780 r.; f. 462v—463, 1780 r.; 227, f. 2669, 1781 r.; 243, f. 274v, 1785 r.

²⁴⁵ APP Kalisz R 222, f. 463, 1780 r.; 243, f. 274, 1785 r.

²⁴⁶ APP Kalisz R 222, f. 463v, 1780 r.; 226, f. 2189 i n., 1781 r.; 227, f. 2668, 1781 r.; 226, f. 2188c, 1781 r.; 243, f. 273v, 1785 r.

²⁴⁷ APP Kalisz R 222, f. 465v, 1780 r.; f. 732, 1780 r.; f. 735, 1780 r.; 227, f. 2667, 1781 r.; 226, f. 2188a, 1781 r.; f. 1779, 1781 r.; 243, f. 222, 1785 r.; f. 227, 1785 r.

²⁴⁸ APP Kalisz R 222, f. 465, 1780 r.; f. 288v, 1780 r.; 226, f. 1759, 1781 r.; f. 1781, 1781 r.; 227, f. 2666, 1781 r.; f. 2773 i n., 1781 r.; 243, f. 214v, 1785 r.; f. 227v, 1785 r.

²⁴⁹ APP Kalisz R 222, f. 467v, 1780 r.; f. 573 i n., 1780 r.; 220, f. 241v, 1780 r.; 243, f. 273v, 1785 r.; 255, f. 40, 1787 r.

²⁵⁰ APP Kalisz R 226, f. 1798, 1781 r.; 243, f. 213, 1785 r.

²⁵¹ APP Kalisz R 243, f. 213, 1785 r.

Giżyce o granice z dobrami miejskimi²⁵², z dziedzicami Ołoboku, zakonem cysterek o granice Ołoboku a gruntów miejskich, łąk, pastwisk i mostu²⁵³.

Te spory graniczne powstawały głównie między miastem a przedstawicielami szlachty lub duchowieństwa, którzy sąsiadując z dobrami miejskimi naruszali często granice, przyłączając części gruntów miejskich do swoich dóbr dziedzicznych. Na ogół stało się to w dalszej lub bliższej przeszłości, gdy miasto nie czuło się na siłach, by bronić swego stanu posiadania, a tym bardziej odzyskiwać zabrane ziemie. Proceder zawłaszczania gruntów miejskich, jak się zdaje, nie ustawał i w toku procesu, jak to wynika choćby z nowej skargi miasta przeciw dziedzicom wsi Warszówka²⁵⁴ w 1785 r., a więc po paru latach akcji sądowej; w skarżce tej miasto twierdzi, że przeciwnik w czasie trwającego sporu granicznego dalej wchodzi w grunt miejski, kopie nowe rowy i zasadza wierzbami *dla niepoznania granic*. Podobnie dziedzic Majkowa, nie zważając na postępowanie sądowe zabierał chłopom wsi miejskiej inwentarz, strzelał i przymuszał do różnych usług²⁵⁵. Tenże sam dziedzic już w czasie sporu „bił” rowy, wierzbami zasadzał itp.²⁵⁶ Sądowe dokonanie rozgraniczenia gruntów, jak w przypadku wsi Majkowa²⁵⁷ nie kończyło jeszcze sprawy, bo przez dokonanie zmiany właściciela wsi szlacheckiej można było spór kontynuować²⁵⁸.

Przed sądami konińskiej komisji bronił całości swych gruntów Konin. Z Antonim Bojanowskim prawowało się miasto o rozgraniczenie szlacheckich dóbr od gruntów wsi miejskiej Kurowa²⁵⁹, a z proboszczem konińskim o przywłaszczenie przez niego szeregu różnych gruntów w mieście i na przedmieściu, ogrodu we wsi miejskiej oraz o tolerowanie na swoim gruncie szynku prowadzonego ze szkodą dla interesów miejskich przez organistę²⁶⁰. Z mansonarzami konińskimi toczono spór o przywłaszczenie dwóch ogrodów²⁶¹, a z proboszczem szpitalnego kościółka Św. Ducha na

²⁵² APP Kalisz R 243, f. 281, 1785 r.

²⁵³ APP Kalisz R 222, f. 464, 1780 r.; 243 f. 280v, 1785 r.; 226, f. 1825, 1781 r.

²⁵⁴ APP Kalisz R 243, f. 227, 1785 r.

²⁵⁵ APP Kalisz R 226, 1759 r.

²⁵⁶ APP Kalisz R 243, f. 227v, 1785 r.

²⁵⁷ APP Kalisz R 227, f. 2773, 1781 r.

²⁵⁸ APP Kalisz R 243, f. 214v, 1785 r.

²⁵⁹ APP Konin RO 29, f. 599, 1782 r. Równocześnie na tę samą komisję Konin pozwał Antoniego Bojanowskiego dziedzica Brzezna i Szczepidła z żądaniem rozgraniczenia jego wsi od wsi miejskiej Kurowa i oddania zabranych gruntów (APP Konin RM 27, f. 224, 1783 r.). Ta sprawa znalazła się w asesorii z powództwa miasta (APP Konin RO 38, f. 437, 1791 r.) i po dokonanych rozgraniczeniach, na które się nie zgadzał Bojanowski, jeszcze raz znalazła się w asesorii, tym razem z powództwa Bojanowskiego (APP Konin RO 38, f. 639, 1791 r.).

²⁶⁰ APP Konin RO 29, f. 601, 1782 r.

²⁶¹ APP Konin RO 29, f. 602, 1782 r.

przedmieściu także o przywłaszczenie różnych gruntów ²⁶². Również z innymi swoimi sąsiadami szlacheckimi i duchownymi prowadziło miasto spory graniczne ²⁶³.

Przed komisją gnieźnieńską toczyła się sprawa graniczna ²⁶⁴ z proboszczem archikatedralnym gnieźnieńskim o granice między miastem a wsiami kościelnymi. Nieraz te sprawy graniczne przybierały charakter spraw o przywłaszczenie, jak z zakonem franciszkanów o posiadane w mieście i pod miastem folwarki, ogrody, grunty, place i domki ²⁶⁵ albo z sekretarzem królewskim i pocztmajstrem o posiadanie kamienicy i gruntów ²⁶⁶.

Na szczególne podkreślenie zasługuje stwierdzenie komisji wschowskiej, że nie zdołała ustalić ubytków gruntów miejskich zawłaszczonych przez trzecie osoby; komisja przyjmowała zresztą z taką niewiarą to stwierdzenie, że zaleciła magistratowi dalsze poszukiwanie odpowiednich dokumentów w innych archiwach ²⁶⁷.

Sądownictwo komisji rozpatrywało także sprawy między miastem a jego mieszkańcami albo i niemieszkańcami. Kalisz oskarżał szlachcica posiadającego dworzec o plac na przedmieściu wrocławskim w Kaliszu o postawienie budynku w takim miejscu, że nastąpiło uszczuplenie drogi publicznej ²⁶⁸. Inny spór dotyczył mieszczanina kaliskiego, który przeciw miastu podniósł szereg zarzutów, a którego miasto oskarżyło o wszczęcie tumultów, publiczne namawianie współobywateli do buntu przeciw magistratowi, zelzenie sesji itp. ²⁶⁹ Przeciw Kaliszowi wystąpiło z pozwem pospólstwo z powodu odmowy magistratu przyznania wolności wyszynku po zniesieniu w miastach królewskich bractw piwowarskich ²⁷⁰. Przeciw miastu wystąpił szlachcic, który wpadł na ul. Toruńskiej do nie ocembrowanej studni ²⁷¹. Podobnie postąpił chłop z powodu utraty konia, który złamał nogę na znajdującym się w złym stanie moście za Bramą Toruńską ²⁷². Przeciw miastu i grupie szlachty wystąpili kupcy kaliscy religii greckiej z powodu przeszkód stawianych przy urządzaniu cmentarza ²⁷³. Miasto znów wystąpiło przeciw mieszkańcom żydowskim, żądając przedstawienia dokumentów i praw na założenie synagogi, prowa-

²⁶² APP Konin RO 29, f. 603, 1782 r.

²⁶³ APP Konin RM 27, f. 221v, 1783 r.; 267v i n., 1783 r.

²⁶⁴ APP Gniezno R 239, f. 114, 1789 r.

²⁶⁵ APP Kalisz R 222, f. 466, 1780 r.

²⁶⁶ APP Kalisz R 221, f. 510v, 1780 r.

²⁶⁷ *Stan m. Wschowy*, s. 313—315.

²⁶⁸ APP Kalisz R 247, f. 271, 1785 r.; 257, f. 94v, 1787 r.

²⁶⁹ APP Kalisz R 248, f. 278, 1786 r.

²⁷⁰ APP Kalisz R 245, f. 1242 i n., 1785 r.

²⁷¹ APP Kalisz R 250, f. 492v, 1786 r.

²⁷² APP Kalisz R 261, f. 20, 1788 r.

²⁷³ APP Kalisz R 261, f. 29, 1788 r.; 262, f. 4v i n., 1788 r.

dzenie handlu i rzemiosła oraz na zamieszkanie i zażywanie powszechnych wolności²⁷⁴.

Dość licznie były reprezentowane sprawy wynikające ze stosunków spornych prywatnoprawnych, najczęściej spraw spadkowych; w tej grupie wymienić należy skargę na felczera kaliskiego o skaleczenie powoda z *przyczyny niedokładnej kuracji*²⁷⁵.

Poważną grupę spraw rozpatrywaną przez sądy komisji stanowiły sprawy dotyczące stosunków produkcyjnych, a więc rzemieślniczych. Jedną z pierwszych spraw zgłoszonych po powołaniu w Kaliszu komisji dobrego prądu było zażalenie cechu krawieckiego na ugodę tegoż cechu zawartą w 1753 r. z krawcami żydowskimi. Krawcy żydowscy liczący ponad 50 mistrzów i ponad 60 czeladników, specjalizujący się między innymi w *robotach białogłowskich*, stanowili poważną konkurencję dla innych cechów krawieckich²⁷⁶. Cech rzeźników kaliskich skarżył żydowskich rzeźników, domagając się likwidacji jatek żydowskich, zmniejszenia liczby żydowskich rzeźników i innych ograniczeń w handlu mięsem i rybami²⁷⁷; także różnych innych rzeźników skarżył o nieprawne posiadanie jatek²⁷⁸, natomiast sam cech rzeźnicki był pozwany przed sąd komisji przez starostę generalnego o regularne składanie na zamku danin²⁷⁹. Cech piekarski był sądownie wzywany do przedstawienia rejestru zboża zmiełonego w młynach niekrólewskich, co mogłoby być podstawą do wymierzenia odpowiedniej opłaty²⁸⁰. Kilkakrotny prezydent miasta skarżył cech piekarski o to, że go bezprawnie usunięto z cechu i stanowiska podskarbstwa, mimo jego czterdziestoletniej przynależności do cechu²⁸¹. Jest jeszcze inna skarga piekarza kaliskiego, którego nie dopuszczono do cechu i zabroniono wypieku²⁸². Przed sąd komisji wpłynęła również sprawa uprawnień konkurujących ze sobą dwóch cechów piekarzy, wypiekających chleb pszenny i wypiekających chleb żytni²⁸³. Z cechu szewskiego i garncarskiego można zanotować sprawy o pewne nieprawidłowości przy przyjmowaniu do cechu²⁸⁴.

W Gnieźnie, gdzie o wiele słabiej działała komisja i sąd, było parę spraw dotyczących rzemiosła, a mianowicie rzeźnicy gnieźnieńscy wystę-

²⁷⁴ APP Kalisz R 222, f. 466v, 1780 r.

²⁷⁵ APP Kalisz R 246, f. 442v, 1785 r.

²⁷⁶ APP Kalisz R 216, f. 345v, 1779 r.; 222, f. 473, 1780 r.; 240, f. 455, 1784 r.; 247, f. 192, 1785 r.; 244, f. 1054, 1785 r.; f. 1086a, 1785 r.; 261, f. 166v, 1788 r.

²⁷⁷ APP Kalisz R. 222, f. 474, 1780 r.; 240, f. 455v, 1784 r.; 247, f. 211v, 1785r.; f. 226, 1785 r.

²⁷⁸ APP Kalisz R 245, f. 1307v, 1785 r.; 247, f. 211, 1785 r.; 244, f. 801, 1785 r.

²⁷⁹ APP Kalisz R 247, f. 190v, 1785 r.

²⁸⁰ APP Kalisz R 220, f. 240v, 1780 r.

²⁸¹ APP Kalisz R 224, nr 67, 1781 r.; nr 242, 1781 r.

²⁸² APP Kalisz R 245, f. 1203, 1785 r.; 243, f. 311, 1785 r.

²⁸³ APP Kalisz R 247, f. 199, 1785 r.; 243, f. 276v, 1785 r.; 247, f. 192v, 1785 r.

²⁸⁴ APP Kalisz R 244, f. 1062, 1785 r.; 245, f. 1250, 1785 r.

powali o utrzymanie swego monopolu produkcji przeciw żydowskim rzeźnikom²⁸⁵, przeciw rzeźnikom jurydyki grzybowskiej²⁸⁶ oraz jurydyk jędrzejowskiej i Zasieźorza²⁸⁷. Szewcy gnieźnieńscy domagali się likwidacji cechu szewskiego na jurydyce jędrzejowskiej i przyłączenia tamtych szewców do cechu królewskiego Gniezna²⁸⁸.

Z dziedziny handlu w działalności sądu komisji poznańskiej można odnotować sprawę fałszowania wina na szkodę jednego z komisarzy²⁸⁹. Jedną z pierwszych spraw w sądzie komisji kaliskiej była sprawa o handel wódką, która w różnych wariantach występowała przez następne lata działalności sądu komisji; chodziło o handel uprawiany przez mieszczan na gruncie szlacheckim²⁹⁰ albo o handel żydowski w mieście²⁹¹. Przed sądem komisji konińskiej oskarżony był proboszcz koniński o prowadzenie szynku na przedmieściu w domostwie stojącym na gruncie kościelnym („Piekło”)²⁹². Dość dużo spraw odnosiło się do grupy kupców wina węgierskiego, którzy stanowili bardzo ruchliwy i majątny element, ale równocześnie trochę dla miasta nieuchwytny i niepewny, stąd dość zasadnicze pretensje zgłaszane były przez miasto²⁹³. Przez instygatora do sądu komisji był pozywany *traktier pospolity*, gdy odmawiał przyjęcia prawa miejskiego, nie zaprzestając działalności handlowej²⁹⁴. Parę spraw w sądzie komisji wynikało z powodu nieprzestrzegania miar i wag w handlu. Z pozwem występował podwojewodzi przeciw rzeźnikom za brak wagi, a przeciw magistratowi kaliskiemu za brak wielkiej wagi i wagemagistra, do czego jednych i drugich zobowiązywała wcześniejsza rezolucja komisji; w innym wypadku chodziło o wzbranianie się przed kontrolą wierteli i przyciśnienia na nich odpowiedniego znaku oraz używanie wiertela „niewymiernego”, tj. większego, przy zakupie zboża, ze szkodą dla sprzedających²⁹⁵. Stojąc na straży ustaw komisji, instygator kaliski pozwał przed sąd komisji dwóch kaliskich kupców z powodu przechowywania przez nich prochów i amunicji w nieodpowiednich pomieszczeniach²⁹⁶.

Poważnie w sądownictwie komisji były reprezentowane sprawy do-

²⁸⁵ APP Gniezno R 238, f. 847, 1788 r.

²⁸⁶ Ibidem.

²⁸⁷ Ibidem, f. 847v.

²⁸⁸ Ibidem, f. 1045, 1788 r.

²⁸⁹ APP Kościan R 213, f. 85, 88, 1780 r.

²⁹⁰ APP Kalisz R 216, f. 411v, 1779 r.; 220, f. 241, 1780 r.

²⁹¹ APP Kalisz R 243, f. 296, 1785 r.; 247, f. 291v, 1785 r.

²⁹² APP Konin RO 29, f. 797, 1782 r.

²⁹³ APP Kalisz R 222, f. 462, 1780 r.; 223, f. 157, 1780 r.; 222, f. 469v, 1780 r.; 249, f. 528, 1786 r.; 254, f. 75, 1787 r.; 258, f. 27v, 1788 r.; 261, f. 19, 1788 r.; f. 28, 1788 r.

²⁹⁴ APP Kalisz R 243, f. 320v, 1785 r.

²⁹⁵ APP Kalisz R 247, f. 303, 1785 r.; f. 305v, 1785 r.; 250, f. 497, 1786 r.

²⁹⁶ APP Kalisz R 248, f. 40, 1786 r.

tyczące finansów miejskich. Wśród nich wysuwają się sprawy wierzytelności lub długów miast²⁹⁷. Na szczególną uwagę zasługuje tu akt wywoławczy kilkunastu wierzycieli kaliskich, których miasto wzywało do przedłożenia dowodów na posiadaną wierzytelność; wśród wywoławnych były prawie wyłącznie instytucje lub osoby duchowne albo ściśle z instytucjami kościelnymi związane, jak prefekt konfraterni różańca albo podskarbi konfraterni Pomoc Duszoj Czyścowej²⁹⁸. Duża ilość spraw dotyczyła różnych należności z tytułu opłat, podatków itp. na rzecz miasta oraz należności żądanych od miasta²⁹⁹ z tytułu zaległych zasług itp. Przed forum sądu komisji zgłaszane są pretensje wzajemne szlachty i miasta³⁰⁰ oraz pretensje finansowe instytucji kościelnych do mieszczan³⁰¹ i szlachty³⁰².

Miasta, które w systemie feudalnym mocno ucierpiały z powodu stanowego upośledzenia, jako dziedzice wsi miejskich prowadziły nieraz ostrą walkę z tymi wsiami na tle wzajemnych stosunków. I te sprawy między miastem a wsią miejską znajdowały swoje forum w sądach komisji dobrego porządku. Szczególnie uporczywe były zatargi między Kaliszem a wsią miejską Dobrzec. Sprawa sądowa była już wcześniej prowadzona przed sądem referendarskim, przed którym miasto oskarżało wieś o odmowę robocizny *przez zuchwałość*, o nieposłuszeństwo rozkazom dworu, dowolne wykonywanie zaciężnej robocizny, niepełnienie posług na rzecz miasta, pijaństwo, czynienie *zgrajów* itp. Gromada dobrzecka proces w referendarii wygrała i miasto ponownie sprawę wniosło do sądu komisji, narażając się na karę sądu referendarskiego. Mimo tych niepowodzeń miasto nie ustawało w prawowaniu się z wsią przed komisją³⁰³.

Uporządkowanie przez komisje dobrego porządku m. in. spraw funduszowych szpitali pociągnęło za sobą konieczność przeprowadzenia tych spraw przed sądem komisji, jak to miało miejsce przede wszystkim w Gnieźnie³⁰⁴; pozwani zostali proboszczowie albo kapituła gnieźnieńska jako protektorka szpitali.

²⁹⁷ APP Kościan R 213, f. 130, 1780 r.; Kalisz R 220, f. 240, 1780 r.; 249, f. 41v, 1786 r.; 258, f. 238, 1788 r.

²⁹⁸ APP Kalisz R 248, f. 17, 1786 r.

²⁹⁹ APP Kalisz R 243, f. 282, 1785 r.; 373 i n., 1785 r.; 246, f. 442, 1785 r.; 245, f. 1232, 1785 r.; 249, f. 50v, 1786 r.; 248, f. 278v, 1786 r.; 257, f. 70v, 1787 r.; 220, f. 240v, 1780 r.; 247, f. 350, 1785 r.; f. 291, 1785 r.; Konin RO 29, f. 610, 1782 r.

³⁰⁰ APP Kalisz R 249, f. 440v, 1786 r.; 250, f. 495v, 1786 r.; Konin RO 29, f. 609, 1782 r.; Konin RM 27, f. 224v, 1783 r.; f. 530v, 1784 r.

³⁰¹ APP Kalisz R 257, f. 76v, 79v—80, 1787 r.

³⁰² APP Kalisz R 255, f. 80v, 1787 r.

³⁰³ APP Kalisz R 240, f. 450v, 1784 r.; 243, f. 281v, 1785 r.; 248, f. 39v, 1786 r.; *Księgi referendarii koronnej z drugiej połowy XVIII w.*, II, s. 524—528; APP Kalisz R 248, f. 276v, 1786 r.; 257, f. 116, 1787 r.

³⁰⁴ APP Gniezno R 238, f. 680 i n., 1788 r.

VI

Przy ocenie działalności wielkopolskich komisji dobrego porządku trzeba wziąć pod uwagę i sądy współczesnych i następnych pokoleń oraz ocenę komisji w ogóle niezależnie od rejonu jej działania. Współcześni wyrażali się w ogólności dobrze o komisjach, stwierdził I. Baranowski; A. Naruszewicz wysoko stawiał w swoim diariuszu zasługi Hryniewicz-kiego i jego kolegów w komisji lubelskiej; działalność komisji poznańskiej spotkała się z najwyższym uznaniem Rady Nieustającej, która komisję poznańską stawiała jako wzór do naśladowania. I. Baranowski sam uznał komisję poznańską i wschowską za najruchliwsze i najzdolniejsze³⁰⁵. Przykład komisji w miastach królewskich działał zachęcająco na miasta niekrólewskie, na duchowne w szczególności³⁰⁶. Dziejopis Poznania ocenę działalności komisji poznańskiej ujął w następujących słowach: „Usiłowaniom tej magistratury winien był Poznań, iż w przeciągu 10 lat z gruzów powstał, iż handel jego zakwitnął, ludność się dwójnasób powiększyła, długi miasta umorzone zostały; słowem komisja dobrego porządku przyczyniła się znacznie do odzyskania, w części przynajmniej, świetności, którą Poznań miał w XVI i pierwszej połowie XVII wieku”³⁰⁷.

Janusz Deresiewicz (Poznań)

LES COMMISSIONS DE BON ORDRE DE LA GRANDE POLOGNE

Résumé

L'activité des Commissions de bon ordre (boni ordinis) instaurées dès 1765 sous le règne de Stanislas Auguste, a été souvent étudiée. Les plus nombreux travaux proviennent de la fin du XIX^{ème} et du début du XX^{ème} siècle (T. Korzon, I. Baranowski, W. Smoleński et d'autres). Récemment on note un nouvel intérêt à ce sujet (entre autres M. Frančić, W. Cwiek, W. Rusiński).

Il convient d'examiner l'activité des Commissions de bon ordre en rapport aux réformes économiques de la moitié du XVIII^{ème} siècle en Pologne, et surtout en rapport à celles qui concernèrent les villes, et s'exprimèrent le plus longuement dans les constitutions d'avril et de mai 1791.

La Commission de Poznań, convoquée en 1778, exerça la tâche qui lui était decernée le plus rapidement et le plus largement. Elle servit aussi de modèle aux Commissions dans les autres villes, qui ont pu profiter de la publication de la Commission poznanienne contenant une description de son activité et les décisions de la Commission. Après la limite de 1780 cette Commission se rassembla encore pour la dernière fois en 1784.

Nous ne savons pas beaucoup sur les Commissions agissant dans d'autres villes de la voïevodie de Poznań, comme à Kościan, Śrem, Babimost et Brójce. Seule la

³⁰⁵ I. Baranowski, o. c., s. 45.

³⁰⁶ T. Ostrowski, *Prawo cywilne albo szczególne narodu polskiego*, t. I, Warszawa 1784, s. 35.

³⁰⁷ J. Łukasiewicz, o. c., s. 426.

Commission de Wschowa exécuta également pleinement son oeuvre durant la période entre 1780 et 1782, et publia le protocole complet de son activité dans un grand volume imprimé. Dans la voïevodie de Kalisz la Commission de la ville de Kalisz fonctionnait le mieux, mais des Commissions se constituèrent également à Konin et Środa. Dans la voïevodie de Gniezno la Commission de la ville de Gniezno fut convoquée le plus tôt de toutes les Commissions en Grande Pologne, mais on ne peut pas la citer parmi celles qui fonctionnaient à bon effet.

Les Commissions de Poznań et de Wschowa peuvent être citées au premier rang parmi toutes les Commissions établies en Pologne comme celles qui ont pleinement exécuté le programme qui leur fut assigné par les rescrits royaux. Les Commissions de la Grande Pologne se composaient uniquement de nobles, sous la présidence d'un sénateur. Le roi changeait la composition de la Commission jusqu'à ce que le groupe de ses membres fut en état de prendre en charge ses tâches difficiles. Les commissaires fonctionnaient à titre gracieux, ce qui ne veut pas dire que les villes ne fussent pas chargées de frais considérables liés aux travaux de la Commission.

Les Commissions de bon ordre en réalisant leur tâche dans le domaine du bon ordre (*boni ordinis*) s'occupaient des questions sociales, économiques et administratives de la ville, de l'enseignement, de la santé publique, de l'assistance sociale, de l'entretien des routes et des rues ainsi que de la défense en cas d'incendie. Pour commencer leurs travaux elles dressaient un inventaire, qui constatait le nombre des habitants, leurs professions, propriétés immobilières etc. Les géomètres effectuaient des mesurages et dressaient des plans. Les Commissions s'intéressaient vivement à la construction des maisons, en assignant à la ville les terrains délaissés et dépourvus de bâtiments ainsi qu'en entreprenant certaines constructions. Elles s'intéressaient à l'accroissement de la population. Il leur arrivait également souvent d'en décider de maintes questions sociales, comme la paye des paysans dans les villages appartenant aux villes, l'activation des gens „volants” et autres, les relations entre la ville et la population juive. Elles s'occupaient rarement des problèmes de production, par contre elles firent un grand effort pour régler l'activité des corps de métier, elles encouragèrent les manufactures, réglèrent les questions commerciales mais il semble qu'elles s'acharnèrent le plus à l'introduction de l'ordre dans les finances de la ville. Aux principaux domaines de leur activité appartenait encore la question de l'organisation municipale. Le problème de l'instruction, qui n'intéressait pas les autres Commissions en Pologne, fut étudié par les Commissions de Grande Pologne, bien que leur activité eut lieu à l'époque où les affaires de l'instruction furent déjà conférées à la Commission de l'Education Nationale organisée en 1773.

Le domaine de leur activité le moins connu est celui de leur juridiction qui surveillait la réalisation de leur décrets, encore à l'époque, où les Commissions cessèrent de se rassembler. Les questions le plus souvent jugées par la juridiction des Commissions de bon ordre étaient les questions de la délimitation des terrains de la ville et surtout des villages qui lui appartenaient par rapport aux propriétés avoisinantes de la noblesse et du clergé, ensuite les litiges entre la ville et ses habitants (*noncitadinos*), les questions de successions, les affaires de l'artisanat, du commerce, des finances de la ville et celles qui tenaient aux relations entre la ville et les villages lui appartenants.

En évaluant l'activité des Commissions de bon ordre il est dû de prendre également en considération les jugements portés par les contemporains. Ces jugements étaient généralement favorables, et l'activité de la Commission de Poznań mérita une approbation officielle du Conseil Permanent (gouvernement polonais instauré en 1775), qui citait la Commission de Poznań comme exemplaire.

